SOSNOWIEC. **KATOWICE.**

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. SOBOTA 30 KWIETNIA 1927 ROKU. Nr. 117.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Dziś ostatni dzień zgłoszeń do biegu o puhar „Kurjera Zachodniego".

Czy generał Zagórski jest winien?

Wynik 11 miesięcznych badań wojskowej komisji ekspertów.

Warszawa, 29.4 (Tel. wł.) — „A B C" zamieściło sensacyjną wiadomość w sprawie gen. Zagórskiego.

Jako główny zarzut wysuwano przeciw gen. Zagórskiemu niewłaściwe dysponowanie funduszami preliminowanemi w budżecie departamentu lotnictwa oraz nadużycia przy zakupach czynionych we Francji dla naszego lotnictwa.

Dla zbadania tych zarzutów Ministerjum spraw wojskowych wyłoniło specjalną komisję ekspertów. Ogromny materjał, który komisja musiała przejrzeć był przyczyną długiego śledztwa.

Komisja obecnie zakończyła prace i przesłała M. S. Wojsk. raport o wyniku badań.

W sprawie zarzutów przekroczenia samowolnego budżetu komisja stwierdziła, że o ile istniałoby takie przekroczenie to odpowiedzialność za to ponosiłby nie gen. Zagórski, a ref. administracji, którym wówczas był gen Żymirski.

Przekroczeń jednak wogóle żadnych nie było. W roku 1924 i 1925 komisja stwierdziła, że budżet był wykonywany właściwie, natomiast rok 1926 nie może być branym pod uwagę, ponieważ już w maju gen. Zagórski, ustąpił, zatem nie może być mowy o jakimkolwiek przekroczeniu budżetu.

Co się tyczy zakupów czynionych we Francji, komisja stwierdziła, że zakupy czynione we Francji były ściśle wykonywane według instrukcji i żadnych nieformalności, ani nadużyć nie było. A gdyby nawet były to generał Zagórski nie mógł być za nie odpowiedzialny.

Z raportu wynika, że podstawa oskarżenia przeciw gen. Zagórskiemu upada.

Nadmienić trzeba, że gen. Zagórski, w oczekiwaniu na taki wynik badań ekspertów, znajduje się już 11 miesięcy w więzieniu na Antokolu.

OBIECANKA CACANKA...

JAK WYGLĄDAJĄ OBIETNICE WICEPREMJERA BARTLA W OŚWIETLENIU MINISTRA SKARBU?

Warszawa, 29-4. (Tel. wł.) Urzędowa agencja PAT. rozesłała komunikat, w którym zaprzecza, jakoby miał powstać konflikt pomiędzy ministrem skarbu Czechowiczem i wicepremjerem Bartlem na tle obietnicy podwyższenia poborów urzędnikom.

Jednocześnie „Epoka" zamieszcza wywiad z p. ministrem Czechowiczem, który w swoim wywiadzie oświadcza, że cały Rząd uważa za konieczne podwyższenie płac urzędniczych. Może to jednak nastąpić tylko w ramach budżetu, przyczem jako minister skarbu musi być twardszym od wicepremjera Wywiad ten zatem jest znowu zaprzeczeniem komunikatu PAT-a. W oświadczeniu swojem minister skarbu bowiem nie mówi nic ani o terminie, ani o wysokości podwyżek. A w gruncie rzeczy tylko stanowisko ministra skarbu w tej kwestji może być miarodajne. Wreszcie na słabe widoki podwyżkowe może wskazywać fakt niewypłacenia dodatków mieszkaniowych, uchwalonych przez Sejm. Wypłata tych dodatków zapowiedzianą była na 1 maja. Tymczasem nadzieje na wypłacenie ich w dniu 1 maja są bezpodstawne i prawdopodobnie nastąpi to nie wcześniej, jak w połowie czerwca. Z tego widać, jak realne są zapowiedzi p. wicepremjera Bartla.

Nadmienić należy, że obiecana podwyżka przez p. Bartla, gdyby objęła wszystkie kategorje urzędnicze, wyniosłaby 350 miljonów złotych. Na to w obecnym momencie nie może pozwolić sobie żaden Rząd.

Srogi wyrok.

WIĘZIENIE I WYROKI ŚMIERCI PODTRZYMUJĄ RZĄD LITEWSKI.

Kowno, 29-4. (Tel. wł.) Sąd wojskowy skazał wojskowych Bajoutisa, por. Parnała i sierżanta Damajkisa za przygotowywanie rewolucji wojskowej przeciw rządowi na śmierć przez rozstrzelanie. Prócz tego kilku podejrzanych skazano na karę od 4—12 lat więzienia, 10 zaś oskarżonych uwolniono.

Wyrok ten wywołał wielkie wrażenie w Kownie. Z wielu stron skierowano do prezydenta Smetony prośbę o ułaskawienie skazanych na śmierć

DOLAR W WARSZAWIE.

Warszawa, 29.4 (Tel. wł.) — Kurs dolara w dniu dzisiejszym oficjalnie wynosił 8.92 w obrotach prywatnych 8.93. Całe zapotrzebowanie pokrył B. Polski. Akcje mocniej.

RADA UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Warszawa, 29-4. (AW.) Rada ubezpieczeń społecznych prowadziła na dzisiejszem swem posiedzeniu w dalszym ciągu szczegółową dyskusję nad organizacją instytucyj ubezpieczeniowych. Wniesiono dzisiaj dużo poprawek. Celem umożliwienia Rządowi zajęcia stanowiska wobec kilkudziesięciu wniosków, jak również celem dania możności członkom zorjentowania się w ogólnym stanie spraw — posiedzenie odroczono do dnia 9 maja.

POWRÓT POSŁA RAUSCHERA.

Warszawa, 29-4. (AW.) W piątek rano powrócił do Warszawy poseł niemiecki Rauscher i objął urzędowanie. Nie wiadomo dotychczas, czy poseł Rauscher przywiózł ze sobą nowe instrukcje w sprawie prowadzenia dalszych rozmów o rokowania handlowe.

JEDEN OKÓLNIK W DWUCH SZATACH.

Warszawa, 29.4 (Tel. wł.) — Prasa rządowa ogłasza okólnik ministra Dobruckiego opublikowany w Dzienniku Ustaw z datą 20 bież. mies.

Okólnik ten z datą 12 bm. rozesłany był poprzednio do szkół. Oba te okólniki różnią się nieco w tekście, a mianowicie: okólnik wydrukowany w Dzienniku ustaw starannie unika określenia „języka urzędowego", a mówi natomiast, o używaniu języka przy napisach, ogłoszeniach, książkach.

W zasadzie nie to nie zmienia sytuacji, bowiem wszystkie te sprawy dotyczą używania języka urzędowego.

Okólnik wprowadza również używanie języka w prowadzeniu książek szkolunych.

SPRAWNOŚĆ PORTU GDYŃSKIEGO.

Gdynia, 29-4. (AW.) W ostatnim tygodniu mimo gwałtownego wiatru zachodniego w porcie gdyńskim panuje wielkie ożywienie. Gdynia jest idealnie osłonięta od wiatru zachodniego. Przybyło do portu 8 parowców łącznego ładunku 6.800 ton, wyszło zaś z portu 9 parowców. Wywieziono w ciągu tygodnia nienotowaną dotychczas ilość węgla tj. ponad 17.000 ton. Jest to nowy rekord naładunku.

MASOŃSKI ODCZYT B. PREMJERA SKRZYŃSKIEGO.

Paryż, 29-4. (Tel. wł.) Były premjer Skrzyński wygłosił w wielkiej sali instytutu Carnegiego odczyt na temat „Nacjonalizm a idea międzynarodowa". Obecni byli przedstawiciele Ligi Narodów, korpusu dyplomatycznego, władz francuskich, ambasador Chłapowski, poseł Skirmunt i szereg osobistości ze świata politycznego i towarzyskiego.

Odczyt zagaił w imieniu instytutut grecki minister Politis, podkreślając zasługi p. Skrzyńskiego na terenie Ligi Nardodów. Były premjer zanalizował doktrynę bolszewicką oraz podkreślił, że miłość ojczyzny nie wyklucza wiary w wyższe hasła ludzkości. Podkreślił zarazem, że hasło braterstwa ludów wyszło od Mickiewicza.

PRZEGLĄD PRASY

Głosy o 1-ym maja.

Organ N. P. R. „Głos Codzienny" zamieścił rozsądny artykuł o święcie socjalistycznem, obchodzonem od lat 38.

Był czas, kiedy masa robotnicza, wyznająca czerwony katechizm, opłacała ten dzień krwią swoją, przelewaną przez policje rządowe, przez żołdaków carskich czy królewskich, w Polsce — przez szable kozaków. Od szeregu lat krew, **która w dniu 1-szym maja zakwita nieraz czerwonemi makami na brukach miasta, najczęściej przelewana jest w bratobójczych walkach robotników różnych odcieni politycznych między sobą.** Tak było w Polsce niejeden już raz...

Święto majowe nie stało się powszechnem świętem pracy. W miarę jak w blaskach wschodzących słońc demokratyzującej się idei narodowej płowiały i szarzały czerwone sztandary kłótliwych a czczych międzynarodówek; w miarę, jak zacadzone hasłem marksizmu, że „kapitał i robotnik nie mają bliższej ojczyzny" **masy pracujące uświadamiały sobie coraz mocniej swój ścisły związek z ziemią i narodem — w miarę tego „święto majowe" schodziło coraz bardziej do rzędu obchodów partyjnych, do poziomu obozowej parady wiosennej socjalizmu.**

Polski narodowy obóz pracy, który w historycznych procesach politycznego kształtowania się narodu zajął odrazu stanowisko ścisłej zależności interesów proletarjatu od interesów narodu i państwa, nie uznaje obchodów pierwszo-majowych za święto pracy. **Dla nas jest to ciągle dzień socjalizmu, a nie Dzień Pracy.**

Socjalizm zresztą rozdwoił się sam w sobie. Komunizm walczy ze swoją starszą siostrą, przelewając w tej walce morza krwi. Zwyrodniałe formy bolszewizmu uczą nas dowodnie, ku czemu prowadzi marksizm, gdy go się uczyni faktyczną ewangelją mas. Nikogo to dziś nie nęci...

Wybitny pisarz angielski Shaw, pisał, że socjalizm jest piękną legendą, która łatwiej pozwala znosić szarość życia i uskrzydla do walki. **Ale dziś robotnik polski zamiast legendy, ma przed oczami wizję wielkiej, potężnej, niosącej ład, dobrobyt i pokój — Ojczyzny swej, Polski. I dlatego robotnik ten coraz mocniej zrasta się ze sztandarem narodowo-robotniczym, który mu daje twórczą i zbawczą syntezę potrzeb narodowych i klasowych w wielkich hasłach polskiej demokracji pracy.**

A dzień 1-szy maja, broczony tak często krwią walk bratobójczych, zwolna zachodzić będzie w cień...

O święcie socjalistycznem pisze również lwowskie **„Słowo Polskie"**, nawiązując do przygotowań w Warszawie, której mieszkańcy otrzymali dwa wezwania do udziału w czerwonej manifestacji: od komunistów i od socjalistów.

Wiadomo więc, co będzie, jak wiemy, co już było lat poprzednich. Zaczerwieni się Warszawa od sztandarów rewolucyjnych, noszonych publicznie, zaczerwieni się od transparentów i proklamacyj wzywających do **walki ze społeczeństwem, które nie chce rozkoszy ustroju socjalistycznego, zaczerwieni się wreszcie bruk stolicy od krwi nietylko zwaśnionych „towarzyszy", ale i spokojnych przechodniów.**

Co rok to „święto łączności proletarjuszy wszystkich krajów" staje się **coraz krwawszą burdą między socjalistami i komunistami przygotowywaną metodycznie na wiele tygodni naprzód. Bojówki ćwiczą się w tym celu starannie,** manifestując publicznie swe istnienie i gotowość do rozprawy.

Nie jest to więc:

żadne święto lecz tradycyjna bójka ze strzelaniem w programie! **Skasowano je nawet we Francji, gdzie już rok temu zabroniono spacerować po ulicach czerwonym pochodem,** pozwalając na upijanie się hasłami majowemi tylko w lokalach zamkniętych. U nas inaczej. U nas najbardziej nawet wystawieni na sztych zagrożeni bezpośrednio, wolą stanem frazesów wykręcać się od najprymitywniejszego obowiązku, który w rozkładzie na tydzień bieżący brzmi:

— Zabronić publicznego występu bojówek rewolucyjnych!

Do powyższych uwag jeszcze jedną uwagę należy dodać — że święto 1-go maja **jest propagandą nienawiści, jest tej nienawiści apoteozą i zasiewem.** A z nienawiści zrodzić się może tylko tak piekielny i ohydny twór, jak Sowiety rosyjskie, przeklinane dziś przez zamiejszą ludność robotniczą.

Reforma rolna na G. Śląsku.

NA ŚLĄSKU ISTNIEJĄ PODSTAWY PRAWNE I ORGANIZACYJNE DLA PRZEPROWADZENIA PARCELACJI.

Warszawa 29-4. (PAT.) Wczoraj odbyła się w Min. reform rolnych konferencja w sprawach śląskich. Obradom przewodniczył minister reform rolnych prof. dr. Staniewicz. W konferencji uczestniczyli m. in. wojewoda śląski p. dr. Grażyński oraz prezes okręgowego Urzędu ziemskiego w Katowicach p. Okołowicz. Po zagajeniu obrad przez p. ministra Staniewicza który podkreślił konieczość **jaknajintensywniejszej naprawy ustroju rolnego na Śląsku**, omówiono sprawę przeprowadzenia w województwie Śląskiem reformy rolnej i ustalono **zasady parcelacji, komasacji i likwidowania serwitutów biura rolnego państw.** Banku rolnego na Śląsku.

Stwierdzono dalej, iż dla rozwinięcia akcji **parcelacyjnej istnieją dostateczne podstawy nietylko prawne, lecz i organizacyjne.** Wobec stworzenia Zw. dostarczycieli ziemi, przedsiębiorstwa pracowników osadniczych, oraz oddziału państw. Banku rolnego w Katowicach.

Co do akcji komasacyjnej to będzie ona mogła być wszczęta przez okręgowy Urząd ziemski w Katowicach po przekazaniu sprawy komasacji z kompetencji Sejmu śląskiego do kompetencji Sejmu Rzeczypospolitej, co jest rozważane w łonie Sejmu. Akcja rewizji likwidacji serwitutów na Śląsku Cieszyńskim, posunięta dotychczas bardzo słabo, będzie mogła być należycie uruchomiona po znowelizowaniu odnośnej ustawy. W sprawie parcelacji p. min. prof. dr. Staniewicz zaznaczył potrzebę rozwinięcia jaknajszerszej akcji uwzględniającej w szerokim zakresie **parcelacje robotnicze.** Dążeniem Min. reform rolnych będzie przytem udostępnienie w miarę możności potanienia przez państw. Bank rolny kredytów dla ludności. W wyniku obrad uzgodniono całkowicie stanowisko M. R. R. ze stanowiskiem województwa Śląskiego w tych sprawach. Zamykając konferencję, p. minister podziękował p. wojewodzie d-rowi Grażyńskiemu za współpracę, oraz wyraził nadzieję, że konferencja wyda plon już w najbliższej przyszłości, co dla ludności śląskiej będzie miało wielkie znaczenie.

UDUSZENI JAK KURCZAKI.

NOWA FORMA EGZEKUCJI W CHINACH ZA POMOCĄ DUSZENIA.

Londyn, 29-4. (Tel. wł.) Badania dokumentów znalezionych w czasie rewizji w ambasadzie sowieckiej w Pekinie stwierdziły, że Sowiety były w stałym stosunku z generałem Fengiem, któremu dostarczały amunicję i zasilały poważnemi kwotami pieniężnemi.

Śledztwo wykazało, że charges d'affaires sowiecki prowadził planową akcję szpiegowską na terenie Pekinu, a szczególnie przeciwko ambasadom angielskiej, amerykańskiej i japońskiej.

Londyn, 29. (Tel. wł.) — Marszałek Czang Tso Lin stwierdziwszy że znalezione dokumenty w ambasadzie sowieckiej potwierdzają współudział aresztowanych Chińczyków w tej ambasadzie z Sowietami przeciwko rządowi pekińskiemu, kazał wszystkich 21 aresztowanych Chińczyków udusić publicznie.

Wyrok został wykonany na jednym z placów w Pekinie. Na każdym uduszonym przybito tabliczkę z napisem: „zdrajca Chin".

Straszliwa powódź w Ameryce.

SETKI TYSIĘCY BEZ DACHU NAD GŁOWĄ. OLBRZYMIE MASY WÓD ZALEWAJĄ CORAZ TO DALSZE OBSZARY.

STRZAŁY DO HOOVERA.

Londyn, 29.4 (Tel. wł.) — W chwili gdy przewodniczący komitetu ratunkowego dla ofiar wylewu Missisipi Herbert Hoover udał się łodzią motorową na tereny zalane wodą **padły do niego trzy strzały.** Hoover wyszedł nietknięty.

Przypuszczają że szumowiny, których pełno wśród nieszczęśliwych powodzian chciały wywołać zamieszanie i **zrabować kasę**, którą wiózł Hoover, aby udzielić pomocy doraźnej ludności dotkniętej powodzią.

NAPRĘŻONY NASTRÓJ.

Nowy Jork, 29.4 (A. W.) — Donoszą z Nowego Orleanu, iż w mieście i okolicach panuje wśród ludności **nastrój naprężony**, wobec spodziewanego w dniu dzisiejszym **wysadzenia drugiej, górnej części tamy**, obecnie zaledwie o 12 cali, przewyższającej poziom wezbranej rzeki.

Przeciwko wysadzeniu drugiej tamy **zaprotestowali farmerzy**, wobec czego zaproponowano im wypłacenie zgóry odszkodowania dotychczas jednak zgoda nie została osiągnięta. Na tle incydentu istnieje poważna obawa konfliktów, któreby mogły doprowadzić do starć.

OLBRZYMI WYLEW.

Nowy Jork, 29,4 (A. W.) — Zarząd miejski w Nowy Orleanie wyasygnował z poleceniem natychmiastowego **wypłacenia 2 miljony dolarów** dla ludności ewakuowanej z siedzib znajdujących się w niżej położonych dzielnicach miasta.

Nowy Jork, 29-4. (AW.) — Wody Missisipi przybierają nadal z niezwykłą gwałtownością. Najwyższy poziom woda osiągnęła w okolicy m. Helena, przyczem odcinek największego przyboru przesuwa się w kierunku południowym. **O olbrzymich rozmiarach wylewu** świadczy okoliczność, że wody Missisipi na dłuższym odcinku zlały się z płynącą równolegle rzeką lace tworząc **koryto o szerokości kilkudziesięciu kilometrów.** Szybkość rozlanych wód **osiągnęła 30 klm. na godzinę.** Liczba osób pozbawionych dachu nad głową doszła do 250 tys. **Straty materjalne według prowizorycznych obliczeń sięgają 300 milj. dol.**

PRZERWANIE TAMY.

Londyn, 29.4 (Tel. wł.) — Wielka tama na Missisipi wczoraj rano o godz. 8-ej została przerwana. Olbrzymie masy wody wtargnęły do doliny zalewając setki ferm. 300 patroli na łodziach motorowych udało się do zalanych wodą miejscowości, ratować żywy inwentarz i ewakuowanie nieść pomoc tym, którzy pomimo ewakuacji tych miejscowości przez nieostrożność pozostali.

W Berlinie spodziewane zaburzenia

W PRZEDEDNIU ZJAZDU STAHLHELMOWCÓW.

Berlin, 29.4 (PAT) — Zapowiedziany na dzień 8 maja zjazd Stahlhelmowców w Berlinie wywołuje **coraz większy niepokój** i alarm miejscowych organizacyj lewicowych, a przedewszystkiem **komuniści czynią gorączkowe przygotowania** do przeciwstawienia się ewentualnym napadom Stahlhelmowców na członków grup lewicowych.

Pracownicy kolejek podziemnych w Berlinie uchwalili wczoraj wezwać pracowników wszystkich urządzeń komunikacyjnych do ogłoszenia na oba dni zjazdu Stahlhelmowców strajku. Jednocześnie komunistyczne związki sportowe i gimnastyczne zarządziły **mobilizację swoich członków** i postanowiły zorganizować oddziały, mające bronić placów i lokali sportowych, należących do organizacyj lewicowych.

NA TARGI POZNAŃSKIE.

Warszawa, 29.4 (PAT Min. Przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski udaje się w charakterze przedstawiciela Rządu na otwarcie międzynarodowych Targów Poznańskich w dniu 1 maja b. r. Jednocześnie udają się tam pp. min. spraw zagranicznych A. Zaleski i rolnictwa Niezabytowski

WYCIECZKA POLAKÓW Z AMERYKI DO POLSKI.

Gdańsk, 29.4 (PAT) — W dniu 1 maja przybywa, jak wiadomo, do Gdańska parowcem „Cunard-Line-Tascon" wycieczka Zjedn. polskich rzymsko-katolików w Ameryce w liczbie 500 osób.

RADA FINANSOWA.

Warszawa, 29-4. (AW.) W sobotę odbędzie się posiedzenie przedstawicieli Rady finansowej, na porządku dziennym której znajduje się sprawa stabilizacji i waloryzacji złotego, jak również projekt ustawy o stałym podatku majątkowym.

WYKRYCIE SKŁADU AMUNICJI.

Berlin, 29.4 (A. W.) — W okolicach dworca Śląskiego policja polityczna skonfiskowała **60 ogromnych skrzyń amunicji** wojskowej przechowywanej przez jednego z ekspedytorów kolejowych. W skonfiskowanych zapasach było **przeszło pół miljona nabojów** karabinowych, taśmy kulomiotowe, granaty ręczne itd. Wobec coraz częstszego wykrywania **zapasów amunicji** w różnych częściach **miasta, gruntuje** się podejrzenie, że gromadzenie broni i amunicji pozostaje **w związku z projektami puczu który Stahlhelm chciał sprowokować w dniu 8 maja r. b.** jak stara się suggerować prasa lewicowa.

ZAWODY HIPPICZNE W NICEI.

Nicea, 29.4 (PAT) — W konkursie o „Puhar narodów" (nagroda ministra spraw zagranicznych) pierwsze miejsce zajęła Anglja, drugie — Belgja, trzecie — Francja, czwarte —Hiszpanja, piąte — Włochy, szóste — Polska.

Sądząc z ilości i jakości wygranych nagród przewidywać można, iż w ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce przypadnie w udziale Francji, drugie — Polsce, trzecie — Anglji, czwarte — Belgji, piąte — Hiszpanji, szóste —Włochom, siódme — Holandji

Wiadomości ze stolicy.

ŻYDZI - TRAMWAJARZE. Zmiany polityczne w Polsce mają swoje konsekwencje. W tramwajach grozi strajk z powodu... przyjmowania żydów na posady tramwajarzy. Na dwuch kolejnych zebraniach odbytych 28 b. m. pracownicy tramwajowi powzięli taką uchwałę:

„Wobec tego, że do tramwajów przyjęto do pracy żydów, zebrani postanowili całą siłą przeciwstawić się grożącemu nam najazdowi żydowskiemu i niedopuścić ich do pracy w tramwajach. Protestujemy, jaknajenergiczniej i wzywamy dyrekcję tramwajów miejskich i magistrat m. st. Warszawy, ażeby cofnęły przyjęcia żydów, w przeciwnym razie zastosujemy możliwe i dopuszczalne środki aż do strajku protestacyjnego włącznie".

14 I PÓŁ ROKU CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA ZA ZDRADĘ. Sąd wojskowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie kapt. Stanisława Mikuty, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Rosji. Kpt. Mikuta został skazany na 14 . pół roku ciężkiego więzienia za dwukrotną zbrodnię zdrady stanu.

PRZYBYCIE DELEGACJI WĘGIERSKIEJ. We wtorek 2 maja. o godz. 8-ej rano przybędzie z Budapesztu do Warszawy delegacja węgierska, w celu nawiązania bliższego kontaktu między obydwoma narodami. Między innymi przybędą: dr. Namenyi Erno, prezydent węgierskich izb rzemieślniczo-przemysłowych, — dr. Baranszky Juljus, wiceprezes polsko-węgierskiego klubu w Budapeszcie i radca rządu, — Mikelssy Leo, generalny sekretarz polsko węgierskiego klubu, — inż. Nowak Twadar, radca ministerjum dla handlu i przemysłu w Budapeszcie. — Fodor Laszlo, znany pisarz węgierski i redaktor „Pesti Naplo". — Raspaty Bela, redaktor nacz. „Magyar Utság".

ZJAZD DELEGATÓW ZW. TEATRÓW ŚWIETLNYCH. W Warszawie odbył się onegdaj zjazd Związku teatrów świetlnych, na którym przyjęto cały szereg uchwał w obronie zagrożonej egzystencji teatrów świetlnych. Burzliwą dyskusję wywołała sprawa członków łódzkich należących bezpośrednio do warszawskiej organizacji. Członkowie oddziału warszawskiego zostali w sprawie tej zmajoryzowani przez grupę śląską i poznańską która pod wodzą ławnika Krzeczkowskiego z Łodzi przyjęła uchwały niezgodne ze statutem, wobec czego uchwały zjazdu zostaną prawdopodobnie zaskarżone do Ministerjum spraw wewn.

WYSTAWA LOTNICZA. Komitet stołeczny „Ligi Obrony Powietrznej Państwa" organizuje w Warszawie w dniach od 2 do 31 maja b. r. pod protektoratem p. prezydenta Rzplitej wystawę lotniczą, która mieścić się będzie na terenie „Łobzowianki" w Al. Ujazdowskich. Wystawa obejmować będzie lotnictwo cywilne, lotnictwo wojskowe i przemysł lotniczy. Otwarcia wystawy dokona uroczyście p. prezydent Mościcki w poniedziałek o godz. 15.30.

Po wizytacji ks. biskupa Kubiny.

Kilka dni trwająca wizytacja biskupia w parafjach sosnowieckich wywołać musi poważny przewrót w pesymistycznym poglądzie na stan religijności wśród mieszkańców Zagłębia. Pobyt J. E. ks. biskupa Kubiny nie był wyłącznie uroczystością kościelną i pozostawił niezatarty ślad swej wartości moralnej nietylko w umysłach praktykujących katolików, ale znaczenie jego wybiegło daleko poza obręb murów kościelnych i głos z kazalnicy trafił do uszu najbardziej odległych od organizacji bractw religijnych. W obecnych nastrojach wśród szerokich warstw ludności pracowity pobyt biskupa w Sosnowcu urasta do znaczenia wybitnie społecznego i z tego punktu widzenia należy spojrzeć na ubiegłe 6 dni podniosłych i głębokich w swej wewnętrznej treści uroczystości kościelnych.

Zapewne, że wielki takt i umiar biskupa w stosunku do drażliwych kwestyj natury społecznej i politycznej potrafiły zgromadzić pod sztandary kościelne i w nawach świątyń tysiączne rzesze ludu bez względu na zabarwienie polityczne. Zapewne, że osobiste zalety Jego Ekscelencji księdza biskupa wpłynęły na to, że cieszy się gorącą i niekłamaną sympatją zarówno wśród robotników, jak i inteligencji, zarówno wśród ludzi religijnych, jak i między tymi, którzy obojętnie mijają kościół i nigdy nie przywiązywali większej wagi do jego znaczenia. Zapewne, że rozum i głęboka znajomość życia we wszystkich jego przejawach syna górnika śląskiego, dziś okrytego w szaty biskupie, musiały dłań zdobyć wśród mas szacunek i serdeczny entuzjazm.

Ale te wszystkie cnoty serca i umysłu kapłana-obywatela nie mogłyby narazie i odrazu wydać tak wspaniałych rezultatów, gdyby nie ta niewątpliwa prawda, że w głębi każdej piersi polskiej duch panuje nad materją, tęsknota do ideału nad materjalizmem. Trzeba się było znaleźć w tym nieprzejednanym tłumie ludzi, których, powiedzmy otwarcie, nierzadko się widzi, gdy kroczą pod czerwonymi sztandarami, jak śpiewali na życzenie biskupa pieśń „Serdeczna Matko“, aby zrozumieć, ile w głosach tych było wzruszającego entuzjazmu, ile wdzięczności dla tej chwili, która im pozwala zrzucić z siebie twardą myśl o walce o byt i uderzyć w ton głęboko ludzki, porywający ich serca i budzący zapał bezinteresowany.

Nigdy, w czasie żadnej manifestacji pierwszomajowej, na żadnym wiecu nie zebrały się takie tłumy, jak u bram i w nawach kościołów na powitanie biskupa. Nigdy żadne hasło nie obudziło takiego żywiołowego entuzjazmu, jak nakaz miłości Boga i bliźniego.

Poruszenie umysłów, jakie nastąpiło w czasie wizytacyj biskupiej parafij w Sosnowcu, na Pogoni i w Nowym Sielcu zadało kłam lekkomyślnie rozdmuchiwanej potędze światopoglądu materjalistycznego, jakoby wszechwładnie panującego na terenie Zagłębia, jakoby owładającego większość umysłów w murach fabryk, w podziemiach kopalni i we wszystkich innych warsztatach pracy umysłowej i fizycznej. To nieprawda. Zarówno pod wyszarzałą bluzą robotnika, jak i pod również niebogatą marynarką inteligenta pracującego, zarówno w piersiach ludzi biednych, jak i pod białym gorsem koszuli frakowej bije w nas gorące serce polskie i żyje tęsknota do lepszego, do wznioślejszego życia.

Nie łudźmy się jednak, by od dziś nasze oblicze moralno-społeczne miało wyglądać idealnie bez skazy. Spójrzmy w oczy rzeczywistości i zauważmy, że niejeden z tych, którzy ze wzruszeniem w tym tygodniu śpiewali „Serdeczna Matko,“, jutro, w dniu 1 maja będą szli ulicami, śpiewając „Czerwony sztandar“, będą głosili walkę klas i wznosili okrzyki, nie mające nic wspólnego z miłością bliźniego. Ale bo też biskup, znawca dusz ludzkich, nie przyjechał tu po to, aby czynić propagandę polityczną i zwalczać takie czy inne barwy sztandarów, nie przyjechał po to, aby podnieść wartość jednej partji kosztem poniżenia haseł głoszonych z pod innego znaku politycznego. Nie przyjechał agitator polityczny, lecz kapłan, który chciał odkryć w piersiach ludzkich to, co w nich jest najpiękniejszego: pierwiastek idealistyczny, bo to jest kamień węgielny wielkiego gmachu państw i narodów.

A że go odkrył i że się postarał o to, by pierwiastek ten, choć na krótko, ukazał się oczom tysięcy, które może nawet nie zdawały sobie z tego sprawy, że i uczucia głębokiej i bezinteresownej miłości w nich panują, w tem wielka jest zasługa Jego Ekscelencji ks. biskupa Kubiny.

Więc choć jutro ulice miast zaczerwienią się od sztandarów, głoszących nienawiść klasową, choć jutro przedstawiciele światopoglądu materjalistycznego będą usiłowali wmówić w szeregi swych słuchaczy, że do nich przyszłość Polski należy, przecież nikt, a szczególnie ci, którzy ich słuchają, na serjo tych zapewnień nie wezmą. Bo można wprowadzić nowe prawa i przywileje, ale jednego zmienić nie można: charakteru narodowego. W charakterze tym jasno i niedwuznacznie wybija się jedna wielka cnota panowania w Polsce ducha nad materją. I można zwalczyć jakąś klasę społeczną, można zmienić rząd, można dzięki bojówkom rozgromić przeciwnika politycznego, ale niemasz takiej siły, któraby nakazała Polakom wyrzec się szczytnych ideałów i potężnego uczucia, gromadzącego nieprzejrzane tłumy u stóp ołtarzy z obrazem Chrystusa i Jego Matki.

K. Ć—rk.

List z Warszawy.

W oczekiwaniu różnych zmian.

KOMPROMITACJA MIN. MIEDZIŃSKIEGO. — NACISK NA MIESZCZAŃSTWO. — GEN. SOSNKOWSKI NA WIDOWNI. — OBAWA O UTRATĘ WPŁYWÓW.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego“).

Warszawa, 28 kwietnia.

Liczników już niema, bo i minister Miedziński i zarząd Past-y musiał się sromotnie wycofywać z pola walki, wydając ostatecznie zarządzenie, cofające poprzednie ogłoszenia i zapowiadające uiszczenie opłat według stawek z zeszłego kwartału. **Mało było zaprawdę tak gruntownych kompromitacyj, jak ta.** Sanacja nie lubi porażek. Deprymują ją. Stąd też w tym obozie zupełna degrengolada.

Za to wiele obiecują sobie po wyborach do rady miejskiej. Z ostrości kampanji i zapobiegliwości w przygotowaniach ze strony kół, stojących blisko Rządu, widać, jak wielkie znaczenie sfery dziś kierownicze przywiązują do tych wyborów. Istotnie wybory w stolicy nosić będą charakter **par excellence polityczny,** ale nadają mu go przedewszystkiem czynniki sanacyjne. Chcą one wypróbować siły przed kampanją wyborczą do parlamentu. Liczą też na swój poważny sukces. Szczególnie liczą na koła inteligencji, zwłaszcza urzędniczej, na sfery mieszczańskie. Nacisk na te sfery jest silny, a sposoby oddziaływania różnorodne. Agitacja zaczyna być już teraz, lubo miesiąc cały mamy jeszcze do wyborów, bardzo gwałtowną i bezlitosną.

Bardzo charakterystyczne są zabiegi około sfer rzemieślniczych. Jest to sfera, którą się zaopiekowała partja pracy, podczas gdy inteligencja zajęła się grupą „naprawiaczy“, na koła zaś strzeleckie liczy lista „Głosu Prawdy“. Jeżeli chodzi o koła mieszczańskie, to pomimo bardzo silnego nacisku akcja ta dała bardzo nikłe wyniki. Odporność tego żywiołu patrjotycznego okazała się zwarta. Najlepszym dowodem tego są **coraz częstsze ataki prasy sanacyjnej na koła rzemieślnicze,** — świadczące o niefortunnych zabiegach możnych.

Inteligencja, jak zwykle, jest rozsiana po różnych ugrupowaniach, stworzenie z niej „partji“ jest fikcją. Wysuwa się wprawdzie czynnik zawodowości jako wędkę, lecz tu konkurują z sobą „naprawiacze“ i PPS-owcy.

Nie przystąpiono jeszcze do posunięć masowych. Maluczko, a zacznie się operowanie niemi. Będą znamienne hasła, które się pojawią podczas agitacji. **W cichości, ale zapobiegliwie pracują komuniści,** rachujący, iż uda się im zdobyć kilka pozycyj na socjalistach. Żydzi rozdzielili się podobnie, jak przy wyborach parlamentarnych: na mieszczan, ludowców-postępowców Prilnckiego i grupy skrajne z Bundem i Poale-Sjon.

Zaczyna się zresztą okres politycznie bardzo ciekawy. Mówi się dzisiaj wiele o rozmaitych tarciach wewnętrznych wśród sfer, dzisiaj panujących, i to nietylko cywilnych. Po ostatnich awansach nieporozumienia te się pogłębiły, jako że wielu nie może się pogodzić z przedziwnemi metodami, uprawianemi przez kierowników. Ambicje i nadzieje nie wszystkich zostały zaspokojone. Nie wszyscy mogą się zorjentować, czego się trzymać i czego oczekiwać.

Dlatego z dużem zainteresowaniem sfery polityczne i nietylko cywilne **oczekują pojawienia się na widowni gen. Kazimierza Sosnkowskiego.** Kursowały o nim najprzedziwniejsze pogłoski. Wymieniano jakie ma teki otrzymać, zapewniano kogo ma zastąpić, zaręczano, jakiej się on taktyki będzie trzymał w obecnych stosunkach, słowem: wielu budowało na nim wiele — a wszyscy robili rachunek bez gospodarza.

Powszechnie jednak uciera się opinja, iż gen. Sosnkowski do aktywnego życia politycznego mieszać się nie będzie. Jeszcze podczas rekonwelescencji został on mianowany inspektorem armji — było to podczas nominacji na św. Józefa — narazie **nie wiadomo jednak, jaki otrzyma w tej pracy przydział.**

Stąd też z ciekawością **oczekuje się dnia 4 maja, kiedy gen. Sosnkowski zamelduje się u p. ministra spraw wojskowych.** Od rozmowy dawnego komendanta z swym dawnym szefem sztabu zależeć będzie niewątpliwie niemało. Z opinją gen. Sosnkowskiego liczył się dawniej marszałek Piłsudski, a w swych demarchach wobec Prezydenta Wojciechowskiego w sprawie obsadzenia teki ministra spraw wojskowych wymienał jego osobę jako najodpowiedniejszego, dając w ten sposób wyraz swego doń zaufania.

Jest publiczną tajemnicą, iż są **czynniki, które się owej rozmowy obawiają, a jeszcze bardziej obawiają się utraty swych wpływów na marszałka Piłsudskiego na rzecz wpływów gen. Sosnkowskiego.** Czy pojawienie się jego przyniesie pewne odprężenie w stosunkach?...

Tymczasem zbliża się maj, rocznica tragicznych wypadków.

Oczy społeczeństwa zwracają się ku Antokolowi, gdzie wciąż przebywa bez procesu obrońca Lwowa, jeden z twórców ofenzywy naszej latem 1920 roku, ówczesny szef sztabu generalnego ge. Tadeusz Rozwadowski...

H. W.

Sprawa pożyczki zagranicznej.

Z wywodów w „Czasie“ prof. Krzyżanowskiego, delegata Rządu w sprawie układów o pożyczkę, wynika, że że Rząd znalazł się w położeniu bardzo ciężkiem, prawie przymusowem.

Bez zaciągnięcia pożyczki sytuacja finansowa państwa mogłaby być narażona na wstrząśnienie. Mianowicie bilans handlowy stale się pogarsza i prawdopodobnie będzie w miesiącach najbliższych deficytowym. W drugiej połowie roku aktywność bilansu zależy od urodzaju, a tymczasem stan obecny zasiewów nie rokuje pomyślnych zbiorów.

Finansiści amerykańscy uważają, jakoby budżet obecny za nierealny i dla zapobieżenia deficytowi, domagają się podwyższenia go o 300 milj. złotych, czyli podwyższenia w tym stosunku podatków.

Jeżeli traktować poważnie zapowiedź wicepremjera Bartla o podwyższeniu płac urzędniczych o 25 proc., tegoroczny budżet musiałby być na podwyższenie uposażeń podniesiony o jakie 100 miljonów, a przyszłe budżety (przy powstrzymaniu wzrostu drożyzny o jakie 200 miljonów. Z uwagi na to położenie finansowe Rząd może być zmuszony zgodzić się na warunki pożyczki, pod względem politycznym bardzo niekorzystne.

Mści się pomajowy optymizm gospodarczy czynników kierowniczych i związanie polityki finansowej z rachunkami na pożyczkę zagraniczną.

Placówki handlowo-sportowe.

Sport zdobywa sobie coraz większe znaczenie. Nie istnieją dlań sztuczne czy naturalne granice, wszędzie przechodzi, wszędzie przenika. Rozwijające się coraz silniej międzynarodowe stosunki sportowe przybierają czasami tak wielkie rozmiary, że załatwianie wszystkich kwestyj drogą zwykłej korespondencji stwarza poważne utrudnienie. By temu zapobiec wpadły niektóre związki sportowe na pomysł stworzenia w „sprzymierzonych“ krajach odpowiednich placówek informacyjnych, coś w rodzaju „konsulatów sportowych“, któreby pośredniczyły nietylko w aranżowaniu imprez, ale i dysponowały odpowiednim materjałem informacyjnym odnośnie do zapotrzebowania artykułów sportowych i t. p.

U nas nie zanosi się chwilowo na stworzenie tego rodzaju placówek. Rolę ich spełni do pewnego stopnia tegoroczna Wystawa sportowa we Lwowie (3 do 16 czerwca), która umożliwi zarówno producentom, jak i konsumentom krajowym i zagranicznym bliższe zapoznanie się i nawiązanie kontaktu.

Długi państwowe Polski.

Wobec pewnych, aczkolwiek słabych widoków zaciągnięcia nowej pożyczki przez Polskę, ciekawe będzie zestawienie dotychczasowych długów państwowych, które wynoszą **ogółem 3.572.095.317 zł.**

Z tego długi zagraniczne na dzień 31 grudnia 1926 roku wynosiły 3.274.909.317 zł., wewnętrzne zaś 219.186.000 zł.

Poszczególne pozycje długu zagranicznego stanowią:

1) pożyczki emisyjne 623.984.184 zł.

2) długi wobec rządów państw zagranicznych 2.292.638.370 zł.

3) długi wobec instytucyj prawnych 28.384.938 zł.

4) długi przyjęte po b. mon. austrjackiej 329.901.317 zł.

Z całości tej Stany Zjednoczone przypada 63 proc. na Francję 11 proc. i po parę procentów na Anglję i Włochy.

Na kategorję długów wewnętrznych składają się:

1) wewnętrzne pożyczki państwowe 248.000.000 zł.

2) kredyt w Banku Polskim 25.000.000 zł.

3) kredyt w Banku gospodarstwa krajowego 24.186.000 zł.

W przeliczeniu na głowę ludności obciążenia długami państwowemi wynosi zaledwie 132 zł.; obciążenie to jest 62 razy mniejsze. niż Anglji, 36 — niż Francji, 20 niż Belgji. 14 — niż Włoch, 12 razy mniejsze od obciążenia Norwegji i Niemiec, 5 — od obciążenia Czechosłowacji, 4 — Austrji i 2.5 — Jugosławji.

Nasz dział radjowy.

GIGANTOFON RADJOSTACJI POZNAŃSKIEJ.

Podczas inauguracji radjostacji w Poznaniu niebywałą sensację wzbudził ustawiony na placu Wolności gigantofon, którego siła okazała się tak wielką, iż cały przebieg uroczystości, nadawany przez ten aparat, słychać było nieomal w całem mieście i na przedmieściach. Składa się gigantofon z 11 wielkich głośników i przekazuje głos w promieniu 6 kilometrów.

Europa posiada dotychczas 3 gigantofony o takiej mocy: w Londynie, w Wiedniu i w Poznaniu.

PROGRAM RADJOWY

na sobotę 30 bm.

WARSZAWA: Godz. 3.30 dla maturzystów. odczyt p. t. „Stanisław Wyspiański“ wygł. p. Płoszerski. Godz. 4.45 odczyt p. t. „Garibaldi — bohater Włoch“ wygł. prof. Dzwonkowski. Godz. 7.00 odczyt p. t. „Pan Tadeusz“ wygł. prof. Górski. Godz. 7.30 „Radjokronika“. Godz. 7.30 transmisja z opery poznańskiej. Opera Delibessa „Lakme“. Godz. 10.30 muzyka taneczna z „Bristolu“.

KRAKÓW: Godz. 7.00 „Dom, a wychowanie młodzieży“ odczyt wygł. dr. Przyjemski. Godz. 7.30 odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej za ostatnie dwa tygodnie“.

POZNAŃ: Godz. 5.15 koncert popołudniowy. Godz. 7.00 odczyt (według zapowiedzi). Godz. 7.30 transmisja z opery.

FRANKFURT: Godz. 7.00 transmisja wielkiego koncertu symfonicznego poświęc. twórczości Regera.

HAMBURG: Godz. 8.00 operetka Millökera „Gasparone“.

LIPSK DREZNO: Godz. 8.15 „Hallo — Rewja radjowa“ w wykonaniu solistów.

WIEDEŃ: Godz. 7.00 transm. z opery państwowej opera Verdiego w 3 aktach — „Falstaff“.

MADRYT: Godz. 10.15 wyjątki z opery „Faust“.

Premjera w operetce katowickiej.

„KSIĘŻNICZKA CZARDASZA“

operetka w 3 aktach L. Steina i B. Jenbach, muzyka E. Kalmana.

Księżniczką Czardasza nawiązała operetka nić tradycji Hrabiny Maricy. Nie — że wystawiła utwór tego samego autora, ale że stanęła znowu na poziomie godnym stołecznych scen.

Historja naszej sceny operetkowej jest nam wszystkim znana. Pamiętamy ów niedosiężny szczyt poziomu odtwórczego z przed dwu lat, gdzie dyr. Zdz. Górzyński oraz p. Grabowska i Chorjan szerzyli sławę operetki katowickiej na cały kraj i poza jego granice; pamiętamy najwyższy punkt tego szczytu — Hrabinę Maricę.

W obecnym sezonie łamie się szczytna linja rozwoju naszego teatru operetkowego i pogrąża w zatrważającej depresji. W depresji poziomu wykonawczego i w depresji jakości repertuaru.

Najniżej upada w Księżniczce Ilcy i Królowej Montmartre'u.

Potem następuje opamiętanie. Dyrekcja sięga do starszego repertuaru o ustalonych już wartościach, by się ustrzec niebezpiecznemu eksperymentowaniu: wystawia Rozwódkę.

Księżniczka Czardasza jest zaś całkowitą rehabilitacją i zadośćuczynieniem za poprzednie przewinienia. Jest jakby jakimś gwałtownym skurczem woli i ambicji, jakby protestem przeciwko własnemu poniżeniu i nicości. Jest aktem skupienia sił, wykazującym jak nadspodziewane wyniki można osiągnąć przez skoncentrowanie myśli i świadome celu dążenie.

Cel, do jakiego dąży wszelka twórczość operetkowa, osiągnął teatr wystawieniem Księżniczki Czardasza najzupełniej: dał wiele rozrywki, zabawy i zapomnienia — przyczem nie zniżył się do ordynarnych i banalnych efektów, lecz raczej dał dość pokaźną sumę wrażeń artystycznych.

Wszyscy wykonawcy z p. Elny Gistedt na czele spełnili swe zadania znakomicie. Na pierwszem miejscu wymienię p. Sendeckiego, który przodował swym naturalnym humorem i werwą. Rozpulsował do życia życie na scenie i nastrój na widowni.

Niezwykle dodatnio zaprezentował się również p. Marjański, któremu rola Edwina leży w usposobieniu, jak rzadko jaka inna: p. Marjański był tym razem doprawdy ujmującym nietylko w swej grze, ale opanował partję wokalną swej roli; odśpiewał ją starannie, z odczuciem i zastosowaniem pewnej ekonomji środków.

Na pochwały zasłużyli prócz tego wszyscy inni wykonawcy, zwłaszcza pp. Kliszewska, Domosławski, Wojtaszkowa, Karasiński, Jastrzębski itd.

Nad muzyczną szatą czuwał p. kapelm. St. Barański, nadając partji orkiestry i chórów szlachetny wyraz oraz wiele życia i wdzięku.

Udatnej całości dopełniły przemiłe tańce układu p. baletm. A. Luzińskiego oraz bardzo staranna i — jak na nasze stosunki — bogata wyszatwa dekoracyjna.

Tak serdecznego i szczerego nastroju na widowni i na scenie nie skonstatowałem jeszcze na żadnej operetce tego sezonu; również tak poważnego poziomu wykonawczego nie pamiętam w tym sezonie.

Słowem kryzys przebyty, a operetka nasza zdąża znowu ku wyżynom, na których jaśniała przed dwoma laty, sypiąc na wsze strony radością, szczęściem, śmiechem i zadowoleniem.

Feliks Sachse.

Walne zebranie Stow. Techników.

W ub. czwartek odbyło się walne doroczne zebranie Stowarzyszenia techników w Sosnowcu pod przewodnictwem dyr. Wojewódzkiego. Sekretarzował inż. Molter. Po wysłuchaniu sprawozdania kasowego i komisji rewizyjnej przystąpiono do wyboru prezesa i 7 członków zarządu na miejsce ustępujących. W rezultacie wyborów prezesem zarządu Stowarzyszenia techników w dalszym ciągu został dyr. inż. St. Gadomski. Pozatem do zarządu weszli bądź nowowybrani, bądź też wybrani powtórnie następujący panowie: inż. E. Krasnodębski, inż. M. Wencel, inż. J. Kędzierski, inż. St. Łukowski, inż. E. Małachowski, A. Woźniak, inż. J. Przedpelski.

Obecny całkowity skład zarządu, prócz już wymienionych członków i prezesa, jest następujący: inż. Feliks Frycz, inż. Bronisław Rzeczkowski, inż. Wacław Matusiewicz, inż. Tomasz Smogorzewski, inż. Włodzimierz Horko, inż. Bronisław Pawłowski i inż. Jerzy Rzodkiewicz.

Do komisji rewizyjnej powołano pp.: inż. Janowskiego, inż. Bereszkę i inż. Kibortta.

Po wyborach omawiano sprawę budowy domu Stowarzyszenia przy ulicy Małachowskiego i plan dalszej działalności Stowarzyszenia w zakresie życia towarzyskiego i ideowo-kulturalnego

Defilada przed najstarszym w Sosnowcu sztandarem.

Jak już podaliśmy wczoraj, na czele pochodu narodowego w dniu 3 Maja będzie niesiony sztandar Polskiej Macierzy szkolnej w Sosnowcu z roku 1905.

Sztandar ten jest **najstarszym z pośród wszystkich istniejących obecnie sztandarów organizacyj i towarzystw w Sosnowcu.**

W czasie wielkiego ruchu wolnościowego został on ufundowany przez p. Stanisława Płodowskiego i w początku listopada 1905 r. powiewał nad wielką manifestacją narodową i pochodem z Sosnowca w stronę Czeladzi. Następnie ukryty przed okiem władz zaborczych przetrwał on w przechowaniu aż do dni dzisiejszych i dopiero **po 22 latach ukaże się po raz drugi w czasie manifestacji narodowej.**

Jako straż honorowa sztandaru wystąpią **najstarsi członkowie Polskiej Macierzy Szkolnej w Sosnowcu, a zarazem członkowie jej zarządu w latach 1905 — 1918 pp.:** Stanisław Płodowski, Mieczysław Straszewicz i Jadwiga Waśniewska, a **obok tych senjorów ruchu oświatowego w Zagłębiu 6 najmłodszych harcerzy i 6 najmłodszych harcerek.**

W czasie pochodu sztandar P.M.S. tylko w tej asyście honorowej **ustawiony będzie koło płyty Nieznanego Żołnierza, a organizacje i towarzystwa, wraz ze swymi sztandarmi, przedefilują przed nim i oddadzą mu honory.**

Będzie to **najbardziej wzruszająca część obchodu 3-go Maja w Sosnowcu,** pięknie symbolizująca **łączność ruchu niepodległościowego od ciężkich dni niewoli aż po dzień dzisiejszy** — na terenie, na którym mogą się zjednoczyć wszyscy rodacy, wierzący, że Polska i jej państwowość stoją na fundamencie oświaty narodowej.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

30 Sobota

Dziś Katarzyny P.
Jutro Filipa i Jakóba.
Wsch. słońca 4 11
Zach. „ 18 54

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy: „Syn Szeika“.
Oaza: „Marjonetki życia“.
„Sfinks“: „Człowiek z autem“.
Momus: „Przy kominku“ Wiera Chołodnaja.

—

Uważać na pieniądze.

W ostatnich czasach ukazała się w obiegu większa ilość falsyfikatów 2, 5 i 20 złotowych. Szczególnie dużo fałszywych pieniędzy ukazuje się na targach oraz w urzędach pocztowych, gdzie częstokroć wysyłający nie wiedzą, nawet że zamiast dobrych pieniędzy posiadają falsyfikaty. Ludność powinna zwracać baczną uwagę na otrzymywane pieniądze, zwłaszcza od nieznajomych, gdyż stwierdzono, iż falsyfikaty przywożone są z innych miejscowości.

Z przemysłu włókienniczego.

W ub. czwartek o godz. 5.30 pop. odbyło się w sali związków zawodowych w Sosnowcu (Marjacka 1) zebranie pracowników przemysłu włókienniczego, przy udziale około 800 osób, zwołane przez Związek włókienniczy „Praca“ i Związek klasowy. Sprawozdanie z odbytych pertraktacyj w sprawie uregulowania płac złożyli: Kulawik i Turkiewicz. Po wysłuchaniu sprawozdań wywiązała się dyskusja na temat przeprowadzonych pertraktacyj.

Zebrani postanowili nie zgodzić się na umowę 5-cio miesięczną, natomiast wysunęli projekt umowy o terminie nieograniczonym, ewentualnie trzechmiesięcznym. Postanowiono również nie zgodzić się na zaofiarowaną podwyżkę płac przez zakłady Szena w Sosnowcu w wysokości 5 proc. zasadniczej płacy lub 7 proc. od premij, uważając ją za niewystarczającą. Upoważniono natomiast delegatów do prowadzenia dalszych pertraktacyj w tej sprawie z zarządem fabryki, poczem zebranie rozwiązano.

Przygotowania do 1 maja.

Jak się okazuje, wszystkie legalne i nielegalne organizacje komunistyczne utworzyły wspólny blok w sprawie obchodu 1 maja. Zadaniem bloku jest skupienie pod swymi znakami jaknajwiększej liczby zwolenników, przy pomocy których należy rozbijać pochody socjalistyczne, chodzi tu bowiem nie o zdobycie mas, lecz o usiłowanie sprowokowania policji do czynnego wystąpienia. W sprawie obchodu 1 maja komuniści wydali już odezwy, masowo rozrzucone po Zagłębiu. W każdym razie robotnicy powinni w dniu tym wystrzegać się brania udziału w jakichkolwiek zebraniach lub pochodach komunistycznych, gdyż, jak słychać, socjaliści postanowili czynnie odeprzeć wysiłki komunistów, zmierzające do rozbicia pochodów, no i zbyteczna dodawać, że i władze poczyniły odpowiednie zarządzenia i wszelkie usiłowania wywołania ekscesów będą siłą tłumione.

Wielki koncert N. O. K. na Pogoni.

Z powodu wielkiego zainteresowania, jaki wzbudził koncert, urządzany w poniedziałek dnia 2 maja staraniem N. O. K. na Pogoni, koncert ten zostanie urządzony w większym lokalu, mianowicie zamiast w kasynie na kolonji Fitzner i Gamper, odbędzie się w kasynie Hulczyńskiego przy ul. Kościuszki o godz. 8 wieczorem. Koncert zapowiada się doskonale dzięki bardzo urozmaiconemu i wysoce artystycznemu programowi, którego wykonawcami będą pp.: artystki śpiewaczki z Warszawy prof. Wanda Mirowska, Nina Hendriksowa, Ada Kamińska, p. Czajkowska (fortepian), p. Pachelski (wiolonczela), deklamacje itp. Bilety wcześniej są do nabycia w sklepie p. Molickiej w Sosnowcu, a w dniu koncertu przy wejściu w kasynie.

Podziękowanie.

Komitetowi sprowadzenia dzwonów dla parafji Staro-Sieleckiej, pp.: Janowi Mazurowi Fr. Wrońskiemu, J. Iwankowi i F. Gedłowi — składamy serdeczne „Bóg zapłać“ w imieniu parafjan, za wywiązanie się z trudnego zadania.

Za parafjan Stary Sielec: K. Stawiarski, N. Mleczak i S. Gęborek. 2878

Czyżby znów zmiana?

W dniu wczorajszym rozeszła się pogloska, iż nadkomisarz Zwirski, mianowany bez swej zgody komendantem powiatowym, zwrócił się do komendy głównej z prośbą o zwolnienie go z tego stanowiska, a to z uwagi na zły stan zdrowia. Prośba została uwzględniona i komendantem powiatowym ma zostać nadkomisarz Kozielewski, który przed kilku laty był kierownikiem 3 komisarjatu w Będzinie.

Wstrzymanie ruchu kolowego.

Z powodu układania szyn tramwajowych został wstrzymany ruch kolowy na ul. Będzińskiej w Sosnowcu do ul. Rybnej. Wszelkie pojazdy są kierowane drogą okrężną, ulicami: Orlą, Nowopogońską, Racławicką, Ciepłą, Rybną do ul. Będzińskiej.

Przedstawienie i zabawa taneczna.

W sobotę, t. j. dziś staraniem N. O. K. odbędzie się w sali Domu ludowego na Florze przedstawienie amatorskie, na którem odegrane zostaną dwie sztuki „Mąż od biedy“ i „Pod obce niebo“.

Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Wejście na zabawę dla panów 1 zł. dla pań 75 gr.

Ofiara drabów warszawskich

Czytamy w pismach warszawskich: Na dworzec główny przyjechała z Sosnowca udająca się do Białegostoku 28-letnia Stanisława Kow... Na peronie podszedł do niej niejaki Bolesław Zionek (Ceglana nr. 3) i zaproponował zwiedzenie miasta. Łatwowierna dziewczyna dała się namówić. Zionek zaprowadził swą towarzyszkę na ulicę Ceglaną. Tam podeszło do nich trzech jego przyjaciół. Godna trójka zwabiła dziewczynę do mieszkania Zionka i tam wszyscy trzej dopuścili się zniewolenia. Zawiadomiona policja aresztowała Zionka i jednego z jego przyjaciół Marjana Sokula (Ząbkowska nr. 24).

Symulowany zamach samobójczy.

Jeden z kupców będzińskich, zamieszkały przy ul. Piekarskiej zgłosił się przerażony do policji z zawiadomieniem, iż służąca jego Kołczyk Antonina utruła się esencją octową. Przybyła na miejsce policja, znalazła leżącą na łóżku służącą, która wydawała ciche jęki, a ponieważ obok łóżka leżała butelka i czuć było silną woń esencji, służącą natychmiast przewieziono do szpitala, gdzie lekarz w szczegółowem zbadaniu desperatki stwierdził, iż służąca skropiła sobie esencją tylko ubranie, natomiast nie wypiła ani kropli trucizny. Badana przez policję przyznała się do symulacji, podając za powód porzucenie przez kochanka, który w dodatku unieszczęśliwił ją tajną chorobą.

Dziewczynę umieszczono w szpitalu wenerycznym.

Wypadek przy pracy.

Stolarski Mieczysław, dozorca, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Suchej 32, zatrudniony przy robotach tramwajowych, uległ onegdaj o godz. 12 w południe podczas składania szyn tramwajowych złamaniu kości prawej nogi. Ofiarę wypadku przewieziono do ambulatorjum Kasy chorych przy ul. Wawel, skąd po nałożeniu opatrunku Stolarskiego przewieziono do szpitala na Lepiankach.

Usiłowanie samobójstwa.

Onegdaj na cmentarzu w Zagórzu usiłowała popełnić samobójstwo Wyznańska z Sosnowca (3 Maja 21). Denatka opróżniła butelkę esencji, drugą butelkę znaleziono przy niej nietkniętą. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy lekarskiej na miejscu, przewieziono ją w stanie niezagrażającym zdrowiu do szpitala na Pekinie.

Chciała uratować zdrowie.

W Łazach zatrzymano onegdaj 17-letnią dziewczynę, która chodząc po sklepach i prywatnych mieszkaniach prosiła o datki na kurację, celem poratowania zdrowia. Zatrzymana przez policję podała się za niejaką Elę Gielbard z Sosnowca (Ciasna 17). Po sprawdzeniu w Sosnowcu okazało się, że zatrzymana rzeczywiście tutaj zamieszkuje, jest opiekunką ośmiorga dzieci i przytem szwankuje na umyśle. Zatrzymaną w Łazach policja odstawiła do miejsca zamieszkania.

Ujęcie zawodowej złodziejki.

Do sklepu bławatnego Mularczykowej na rynku w Dąbrowie przyszła starsza kobieta, odziana dużą chustką i zażądała materjału na suknię. Mimo pokazania jej różnych gatunków i kolorów materjałów, kupująca nie mogła zdecydować się na wybór, wreszcie, nic nie kupiwszy, sklep opuściła.

Aliści właścicielka sklepu, uprzątając rozłożony na ladzie towar, spostrzegła brak sztuki surówki, to też wybiegła na ulicę, gdzie zatrzymała kupującą. Nieznajoma przedewszystkiem ogromnie się oburzyła posądzeniem jej o kradzież, nie wiele to jednak pomogło, gdyż właścicielka sklepu, odchyliwszy chustkę, którą odziana była złodziejka, ujrzała ukryte tam płótno, wobec czego własność swą odebrała, a złodziejkę oddała w ręce policji. Jak się okazało, jest to niejaka Rudawska Helena z Będzina, zawodowa złodziejka. Miała ona na sobie kilka podłużnych woreczków, przeznaczonych do chowania skradzionych rzeczy oraz większą ilość agrawek, do przypinania towaru, aby nie krępował ruchów. Pomysłową złodziejkę osadzono w areszcie.

Od Redakcji.

Na Targi Poznańskie, których otwarcie nastąpi dnia 1 maja, wyjeżdża współpracownik naszej Redakcji p. Stefan Arnold, który nadeśle nam z Pomorza sprawozdanie.

OFIARY

złożone w naszej Administracji.

Ks. St. Kwiatkowski proboszcz parafji Kromołów zł. 5 nieprzyjęte za odebraną przysięgę od Józefa Paluchowskiego z Kromołowa składa na przytułek sierot w Zawierciu

Obchód 3-go Maja.

W SOSNOWCU.

Łącznie z całym obchodem 3-go Maja, urządzonym przez P. M. S. w Sosnowcu, seminarjum nauczycielskie męskie urządza poranek dla młodzieży. Ponieważ sala seminarjum pomieści około 1000 młodzieży, byłoby wskazanem, by ta młodzież, która nie zmieści się w sali gimnazjum im Staszica, wzięła udział w poranku w seminarjum.

W ŁAGISZY.

W Łagiszy zawiązał się komitet obchodu 3-go Maja, w skład którego wchodzą: jako przewodniczący ks. M. Kluszczyński i członkowie pp.: Inż. Gołbion, Czesław Nowacki, Jan Kurek, Bolesław Rysowski, Leopold Mazurkiewicz, Paweł Wygiędacz, Franciszek Dróżdż, Jan Katolik, Jan Zygmunt, Władysław Tłuszcz, Jan Jeszke i Konstanty Sitko.

Program obchodu jest następujący:

3 Maja o godzinie 8 rano w Łagiszy starej przed szkołą zbiórka dzieci z ochronki i szkół z Łagiszy, Psar, Gródkowa, Sarnowa i Preczowa, górników w uniformach, kolejarstwa miejscowego, organizacyj społecznych: harcerzy, straży pożarnej z Łagiszy i Psar, orkiestry, kółka rolniczego, oraz urzędu gminnego, rady gminnej i sołtysów.

O godzinie 9 rano pod kierunkiem mistrza ceremonji p. Franciszka Drożdża wyruszy pochód, który przejdzie przez wieś Łagiszę starą, szosą do kościoła miejscowego, na uroczyste nabożeństwo w kościele. Po nabożeństwie z kościoła pochód przejdzie do szkoły w Łagiszy na Glinicach, gdzie p. Jan Kurek wygłosi mowę o znaczeniu święta narodowego, p. Rysowski zaś kierownik 7 kl. szkoły powszechnej wygłosi odczyt o Konstytucji 3-go Maja. Po odczycie orkiestra odegra Hymn narodowy i dzieci odśpiewają „Nie rzucim ziemi“, poczem pochód rozwiąże się.

W ZAGÓRZU.

Z inicjatywy Koła Polskiej Macierzy szkolnej w Zagórzu zawiązał się Komitet obchodu 3-go Maja i zbiórki na Dar narodowy. Do Komitetu zaproszono wszystkie organizacje społeczne, władze gminne i nauczycielstwo.

Ustalono poniższy program uroczystości:

2 maja o godz. 8 wiecz. capstrzyk orkiestry kopalnianej i straży ogniowej z pochodniami;

3 maja o godz. 7 rano pobudka, o godz. 8 rano pochód z boiska sportowego do kościoła na nabożeństwo a po nabożeństwie defilada i przemówienie okolicznościowe;

popołudniu 3 maja zabawa ludowa na boisku sportowem. Ponadto Komitet organizuje sprzedaż nalepek, chorągiewek i t. p. oraz uliczną sprzedaż znaczka na Dar narodowy.

W STRZEMIESZYCACH.

Komitet obywatelski obchodu 3 Maja prosi o wzięcie udziału wszystkich obywateli i organizacje w Strzemieszycach w naszem święcie narodowem które rozpocznie się nabożeństwem poprzedzonem pochodem.

Program uroczystości:

I. Godz. 9 zbiórka przed strażnicą P.M.S., Hymn narodowy, przemówienie: godz. 9.30 wymarsz pochodem do kościoła parafjalnego, godz. 10 uroczyste nabożeństwo: godz. 11 wymarsz z kościoła przed dworzec dyrekcji radomskiej, gdzie chór szkoły kolejowej nr. 2 odśpiewa pieśni okolicznościowe, poczem pochód rozwiązuje się.

II. Uroczysta akademja w sali kina „Iluzjon“ o godz. 7 wieczorem. Odczyt, który wygłosi prof. Kaczkowski z Dąbrowy, poczem orkiestra odegra Hymn narodowy. Na zakończenie przedstawienie amatorskie „3 maj“ odegrają członkowie gniazda sokolego pod dyrekcją p. Sokoła.

W ciągu dnia urządzona będzie zbiórka uliczna. Czysty zysk na Polską Macierz szkolną.

W przeddzień uroczystości, tj. 2 maja capstrzyk po ulicach miasta z udziałem orkiestry przy fabryce „Strem“.

W ZAWIERCIU.

Komitet obchodu uroczystości 3 Maja zaproszony przez Polską Macierz Szkolną, na posiedzeniu odbytem w resursie we środę, w składzie kilkudziesięciu członków, reprezentujących władze, organizacje, związki i stowarzyszenia ustalił następujący program uroczystości:

O godz. 6 rano hejnał z wieży kościelnej, o godz. 8 rano — nabożeństwo dla szkół średnich, o godz. 9 rano nabożeństwo dla seminarjum nauczycielskiego i szkół powszechnych.

O godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo, na którem obecni będą przedstawiciele władz i organizacyj oraz obywatele miasta. Po nabożeństwie nastąpi pochód na miejsce budowy szkoły rzemieślniczo - przemysłowej przy ul. Kopalnianej, gdzie odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego i zostaną wygłoszone przemówienia, poczem pochód powróci przed kościół, gdzie się rozwiąże.

O godz. 6 popołudniu w sali Domu ludowego T. A. Z. odbędzie się uroczysta akademja przy współudziale prof. Skoczylasa, chórów: Tow. śpiewaczego „Lira“ i drużyn harcerskich. Na akademję wejście za zaproszeniami.

W ciągu tygodnia dokonaną zostanie zbiórka, zainicjowana przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, na Dar Narodowy 3 Maja.

W obchodzie 3-majowej rocznicy przyjmie udział gmina żydowska. Uroczyste nabożeństwo odbędzie się w synagodze o godz. 10 rano poczem przemówienie w języku polskim wygłosi dr. I. Löwenstein.

Wesoła zabawa, lecz smutne przebudzenie p. Wincentego.

P. Wincenty St. z Katowic przyjechał w ub. środę do Sosnowca. Spotkawszy się z kolegami wstąpił z nimi do jednej z restauracyj.

Jedna wódeczka, druga i jeszcze kilka razy,

a towarzystwo miało już dosyć. Opuszczono gościnne progi i towarzystwo pożegnawszy się czule, rozeszło się w różne strony w myśl zasady „że niema towarzystwa, któreby się nie rozeszło“. P. St. znalazłszy się

sam, jeden, jedyny i opuszczony

przez kolegów wpadł w czarną melancholję. Zapragnął przed kimś użalić się. Ale przed kim? Oczywista przed jakąś niewiastą. Boć to przecież kobieta, jako stworzenie bardziej uczuciowe, prędzej zrozumie ból samotnego,

pocieszy go i utuli w żalu.

Pogrążony w swych rozmyślaniach p. St. natknął się na idącą samotnie z przeciwnej strony niewiastę. Spojrzeli sobie raz w oczy. Ta jedna chwila im wystarczyła. Poznali się. On zaproponował jej kawę, ciastka... A że znajdowali się w pobliżu cukierni „Warszawskiej“, więc bez dłuższego namysłu skierowali tam swe kroki.

Siadłszy przy ustronnym stoliku

mieli możność bliższego poznania się. Nie trwało to zbyt długo: po kilkunastu minutach byli już w bardzo dobrej komitywie. Zrezygnowano z kawy, a dla uczczenia znajomości p. St. zażądał szlachetniejszego napoju — wódki.

Po wypiciu kilku kieliszków

z towarzyszką p. St. z trudem podnosił się stolika. Nic dziwnego, boć już nieźle „popił“ z kolegami. Zapłacił jednakże rachunek i cukiernię opuszczono. P. St., któremu wódka nie na żarty poczęła szumieć w głowie, płaczliwym głosem domagał się powrotu do domu. Przygodna towarzyszka została jego opiekunką.

Zaprowadziła go do autobusu,

odjeżdżającego do Katowic i pojechali. P. St. wdzięczny za opiekę zaprosił miłą towarzyszkę do swojego prywatnego mieszkania, znajdującego się przy ulicy Dworcowej. Ona z chęcią przystała na tę propozycję. Wziąwszy przeto adres mieszkania, zaprowadziła St., który już

ledwie trzymał się na nogach.

W mieszkaniu stała się dla niego bardzo czułą: położyła go do łóżka, sama zaś czuwała.

P. St. wyciągnąwszy się wygodnie w łóżku, natychmiast usnął snem sprawiedliwego.

Jak spragniony był snu, świadczy fakt, że obudził się dopiero na drugi dzień popołudniu. Obudziwszy się,

odruchowo spojrzał na nocną szafkę,

aby zobaczyć na budziku, która godzina. Czyżby go wzrok mylił? Budzika nie było na swojem miejscu. Machnął ręką, przetarł oczy i wyszedł z łóżka, aby się ubrać. Cóż u kata? Czyżby oślepł?— pomyślał p. St. Ubrania na zwykłem miejscu nie było. Dopiero teraz p. St.

przejrzał na oczy i przypomniał sobie,

że do domu przyjechał z poznaną w Sosnowcu niewiastą. Niewiasta znudzona długim snem towarzysza, spakowała jego ubranie, koszulę, zabrała budzik i zegarek stalowy, poczem rzekłszy na pożegnanie śpiącemu „do widzenia“ opuściła mieszkanie gościnnego p. St. Ten czemprędzej

ubrał się w inny garnitur i przyjechał do Sosnowca.

Tu zgłosił się do komisarjatu policji, donosząc o swej przygodzie, oskarżając jednocześnie swą towarzyszkę o kradzież garderoby i zegarków, ogólnej wartości 349 zł. Policja ma jednakże utrudnione poszukiwania, ponieważ p. St. tak był „zalany“, że

nie pamięta wcale jej rysopisu.

Możliwem jest jednakże, że sprytna dziewczynka zostanie odszukana. Ale ubranie, budzik, zegarek....

Wiadomości ze Śląska.

Nowe utrudnienia wywozu na Śląsk niem.

Generalny konsulat niemiecki w Katowicach wydał w porozumieniu z prowincjonalnym urzędem skarbowym w Nysie (Neisse, Śląsk Opolski) rozporządzenie, iż t. zw. płody naturalne, określone art. 218 polsko-niemieckiej konwencji, zawartej w Genewie w r. 1922 jak: zboże wszelkiego rodzaju, słoma siano, warzywa, świeże owoce, jarzyny, grzyby i jgody, kamienie, piasek i t. p. muszą mieć przy wywozie na Śląsk niem. oprócz wymaganego dotychczas poświadczenia generalnego konsulatu niem. w Katowicach, jeszcze i poświadczenie użycia izby handlowej i przemysłowej w Opolu. Ponieważ dla tych samych płodów naturalnych przywożonych do nas z niemieckiej części Śląska wystarczy jedynie poświadczenie generalnego konsula polskiego w Bytomiu, wygląda to zarządzenie na nowe utrudnienia i szykany i nic jest chyba niczem innem jak dalszym ciągiem i nową formą walki ekonomicznej, prowadzonej przez rząd niemiecki, w którym rej wodzą agrarjusze niemieccy, a które toczy się z zaślepieniem bez względu na szkody i straty, jakie przez to ponosi robotnik niemiecki i ludność mejska.

Że tak jest w istocie, świadczą rezolucje, uchwalane na zebraniach całego szeregu niemieckich izb robotniczych, które idą właśnie w kierunku jak największego ograniczenia importu płodów rolniczych z Polski.

Nie wątpimy, że sprawą powyższego rozporządzenia konsulatu niem. w Katowicach wzgl. izby handlowej i przem. w Nysie zajmą się kompetentne czynniki, a przedewszystkiem nasza delegacja dla rokowań handlowych z Niemcami.

O wypłatę zarobków z czasów niewoli angielskiej

Z wydziału pracy i opieki społecznej województwa Śląskiego donoszą nam: B. żołnierze armji niemieckiej i austrjackiej którzy dostali się byli w czasie wojny do niewoli angielskiej i tam zatrudnieni byli przy rozmaitych robotach, mogą obecnie, o ile za pracę swą nie otrzymali wówczas wynagrodzenia, otrzymać wypłatę tych zaległych zarobków. Wypłatę tę uskuteczniać będzie urząd niemiecki: „Rechtsverwaltung für Reichsaufgaben. Berlin W. IX. Königgrätzerstrasse 122

Dotyczy to także i obywateli polskich, w Polsce zamieszkałych - pod warunkiem, że wskażą upełnomocnionego odbiorcę na terenie Rzeszy niem. Wobec tego polski konsulat generalny w Bytomiu, aby przyjść z pomocą w tym kierunku polskim obywatelom, podjął się odbioru pieniędzy w ich imieniu.

Wszelkie podania o wypłatę tych zarobków należy skierować albo wprost do powyższego urzędu niemieckiego w Berlinie, albo też za pośrednictwem polskiego konsulatu generalnego w Bytomiu. W podaniach podać należy datę urodzenia, ostatnią formację wojskową przed wzięciem do niewoli i formację w niewoli.

Wszystkie wniesione dotąd do śląskiego urzędu wojewódzkiego podania przesłane zostaną do odnośnych starostw celem uzupełnienia w duchu powyższych wskazówek, poczem przesłane zostaną razem do pol. konsulatu generalnego w Bytomiu do dalszego załatwienia.

Szajka przemytników pod kluczem.

We środę dnia 27 bm. dokonała policja niemiecka w Stolarzowicach (Śląsk niem.) aresztowania wielkiej szajki przemytników, złożonej z 28 osób. Szajka ta od dłuższego czasu przemycała ogromne ilości spirytusu denaturowanego z Niemiec do Polski

W dniu 27 bm. przeszła ona jak zwykle granicę pod Stolarzowicami, ażeby zabrać towar. Ponieważ jednak ładunek nie był jeszcze przygotowany i miał nadejść dopiero następnego dnia, udali się do niewiadomego nazwiska wdowy w Stolarzowicach celem przenocowania.

Zawiadomiona o tem policja w Stolarzowicach wysłała na miejsce auto ciężarowe z oddziałem pościgowym, który otoczywszy dom ujął 25 członków szajki i odstawił ich do więzienia sądowego w Bytomiu.

Jak się dowiadujemy, wszyscy przytrzymani członkowie szajki pochodzić mają z Kongresówki.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Sobota 30 bm. „Kościuszko pod Racławicami“ (dla młodzieży mniejszości językowej niemieckiej) — popołudniu.

Sobota 30 bm. wieczór „Księżniczka Czardasza“ występ E. Gistedt.

Niedziela 1 maja popol. „Sprzedana narzeczona“.

Niedziela 1 maja wieczór „Księżniczka Czardasza“ (występ Elny Gistedt).

Poniedziałek 2 maja „Tajemnica powodzenia“

Z komisyj sejmowych.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji socjalnej Sejmu śląskiego. Po załatwieniu spraw bieżących, na które składał się cały szereg petycyj osób prywatnych, przystąpiono do omawiania sprawy jednolitej Kasy chorych dla robotników rolnych i leśnych oraz sprawy ustawy górniczej, co do której referent sędzia Maj przedłoży swoją opinję.

W rezultacie obie powyższe sprawy odłożono do następnego posiedzenia.

O zarobki w przemyśle.

W dniu dzisiejszym toczyły się rokowania między przedstawicielami związku pracodawców a reprezentantami związków robotniczych o zarobki w przemyśle górniczym. Żądanie przedstawicieli chrześcijańskich związków robotniczych, ażeby zarobki górników zrównane zostały z zarobkami hutników zostały przez przedstawicieli pracodawców odrzucone,

Wskutek tego związki robotnicze postanowiły odwołać się do komisji arbitrażowej.

Nabożeństwo żałobne.

W poniedziałek dnia 2 maja odbędzie się w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła nabożeństwo żałobne za duszę śp. Tadeusza Koneckiego, wojewody śląskiego, zmarłego przed 3 laty.

Budowa zbiorowych budynków mieszkalnych

Z przeznaczonego na ożywienie ruchu budowlanego na Śląsku kredytu w ogólnej sumie 8 miljonów złotych otrzyma miasto Katowice 2 miljony.

Z kwotą tą przystąpi Magistrat katowicki w dniu 15 maja do budowy na gruntach miejskich koło szpitala miejskiego przy ul. Raciborskiej 3 ogromnych bloków obejmujących razem 200 mieszkań, o 2 pokojach i kuchni każde. Bloki te będą budowane wedle nagrodzonego we Lwowie projektu inż. Sikorskiego, radcy budowlanego w Katowicach.

Budowa ukończona zostanie w przeciągu 7 miesięcy, przyczem zatrudnionych będzie przez cały czas około 1000 bezrobotnych.

Walny Zjazd Związku urzędników.

W dniach 7 i 8 maja odbędzie się w sali posiedzeń Sejmu śląskiego V walny zjazd delegatów Związku urzędników państwowych samorządowych i komunalnych województwa Śląskiego.

Pięciolecie sądownictwa śląskiego.

W dniu 19 czerwca odbędzie się w Katowicach uroczystość 5-cio lecia sądownictwa śląskiego. Na uroczystość tą przyjadą z Warszawy: min. sprawiedliwości Meysztowicz i obydwaj wiceministrowie. W program uroczystości wchodzi uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym, po nabożeństwie akademja w gmachu sądowym, a wieczorem raut wydany na cześć p. ministra przez palestrę śląską.

Wykaz spędu i cen zwierząt rzeźnych na centralnej targowicy w Mysłowicach za czas od 25 — 29 b. m.

Spędzono: krów 446, jałówek 54, buhai 31 wołów 55, cieląt 41, nierogacizny 1961. Razem 2608 sztuk.

Płacono za 1 kg. żywej wagi: bydło rogate I gat. 1.60 — 1.80 zł., II gat. 1.45 — 1.60 zł. III gat. 1.90 — 1.45 zł. Nierogacizny: I gat 2.60 — 2.80 zł., II gat. 2.40 — 2.60 zł., III gat. 2.20 — 2.40 zł., Cieląt: 1.60 — 1.80 zł

Podaż mierna, popyt duży, tendencja chwiejna, ceny stałe, dla nierogacizny zwyżkowe Ogólny spęd o 1243 sztuk więcej niż było w ostatnim okresie sprawozdawczym

Posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu.

Partyjnictwo, panujące w sosnowieckiej Radzie miejskiej i Magistracie bez osłonek występuje przedewszystkiem naturalnie w okresie 1 maja.

Takim typowo partyjnem posiedzeniem był wieczór czwartkowy w sali Rady miejskiej. Zatem przed przystąpieniem do porządku dziennego wygłoszone zostało przemówienie ku czci zmarłego posła socjalistyczne go Perla, którego socjaliści w Radzie miejskiej uczcili przez powstanie.

Następnie uchwalono posła socjalistycznego Arciszewskiego obdarzyć tytułem obywatela honorowego m. Sosnowca. Taki sam zaszczyt spotkał powieściopisarza Struga z racji 25-lecia jego pracy literackiej. Prócz tego uchwalono dla Struga nagrodę literacką w wysokości 5 tys. zł., oraz kredyt w wysokości kilkuset złotych na koszta obchodu ku czci Struga.

Najbardziej pierwszomajową była uchwała, by nadchodzącą niedzielę na gmachach miejskich i na Magistracie powiewał czerwony sztandar.

Pozatem uchwalono w trzeciem czytaniu statut o poborze specjalnych opłat na pokrycie kosztów leczenia biednych mieszkańców m. Sosnowca. Uchwalono podwyżki opłat za prawo jazdy po mieście. Sprawa nabycia nieruchomości pokordonowych w Modrzejowie i przy ulicy Naftowej spadła z porządku dziennego. Uchwalono w drugiem czytaniu statut miejskiej straży ogniowej, przyczem czynił pewne zastrzeżenia r. Warszawski, którego uwag, jak zwykle nie wzięto pod uwagę. W końcu posiedzenia zatwierdzono projekt regulacji ul. Królewskiej.

Zderzenie auta z dorożką.

Ulica 3 Maja w Sosnowcu była wczoraj około godz. 5 popoł. widownią niezwykłego zderzenia auta półciężarowego z dorożką konną. Auto, własność fabryki Deischla, prowadzone przez szofera Supernaka Henryka lat 19 z Sosnowca (3 Maja 32) dążyło w kierunku Pogoni. Obok cerkwi szofer wymijając furmankę, natknął się na nadjeżdżającą z przeciwnej stronę dorożkę konną, którą powoził Kowalczyk Franciszek z Sosnowca.

Jak zeznał szofer, przestraszony koń stanął dęba i wpadł z dorożką na auto. Siłą zderzenia dorożkarz Kowalczyk, doznając złamania nogi i ogólnych obrażeń.

Potłuczony został również dotkliwie znajdujący się podówczas w dorożce Grajcar Wolf z Sosnowca (Modrzejowska 24). Ucierpiał również podczas zderzenia koń, którego ze złamaną nogą odprowadzono do rzeźni. Dorożka, która po zderzeniu się z autem znalazła się na chodniku, została potrzaskana. Uszkodzona została również poważnie przednia część auta.

Na miejsce wypadku przybyła natychmiast policja i lekarz Perelman, który udzielił pomocy potłuczonym. Potłuczonego Kowalczyka z polecenia lekarza przewieziono do szpitala na Łepiankach, p. Grajcara zaś do domu. Najszczęśliwiej z wypadku wyszedł szofer, nie doznając żadnych obrażeń.

Celem konkretnego ustalenia przyczyn zderzenia, policja prowadzi śledztwo.

Kwasem solnym w oczy.

ZEMSTA ZAWIEDZIONEJ DZIEWCZYNY.

(I) Był sobie niejaki Gondek, który miał narzeczoną z ognistym temperamentem: Genowefę Ostrowską z kolonji Piaski. **Chłopak młody, przystojny, nie dziw, że szalała za nim jego wybranka.** Sielanka trwała trzy lata, **a Gondek na dowód, że ożeni się z Ostrowską, zostawił jej swoje... świadectwo urodzenia.** Wedle opowiadania dziewczyny miało to być najpewniejszą rękojmią dotrzymania słowa. I Gondek uważał to widać za zobowiązanie, skoro w dniu 2 października ub. r. **po ośmiomiesięcznem nieodwiedzaniu Ostrowskiej, nagle do niej zatęsknił i złożył jej wizytę, twierdząc otleście, iż jego rodzina kpi sobie zeń, że tylko dlatego trzyma się narzeczonej, że ona ma jego metrykę.**

— Daj mi zatem moje świadectwo urodzenia — zakończył przemówienie Gondek— **abym mógł im udowodnić, że są w błędzie.** Ostrowska zgodziła się i... **to był koniec sielanki.** W dniu 10 **października** bowiem w kościele parafjalnym w Ząbkowicach odbyć się miał ślub Gondka z jakąś nową jego wybraną. Ostrowska dowiedziała się skądś o tem i przyjechała do Ząbkowic akurat w chwili, gdy kapłan odprawiał nieszpory, a za chwilę miał dać ślub niewiernemu Gondkowi. **Rozgoryczona dziewczyna wyjęła z fałdów płaszcza flaszkę z kwasem solnym i w chwili, gdy oblubieńcy zbliżali się do oltarza, wylała jej zawartość w twarz byłemu narzeczonemu.** Powstało zamieszanie, którego wynikiem było przerwanie nabożeństwa. **Gondkowi, na szczęście, nic się nie stało, tak że mógł w kwadrans później wziąć ślub.**

W dniu wczorajszym mściwa dziewczyna zasiadła na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał ją na 20 złotych grzywny za nieuszanowanie kościoła w czasie nabożeństwa.

Morderstwo na weselu.

TRZECH ŁĘKOWIAN NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Wczoraj na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie Jankiewicz i Salak, zasiedli

trzej mieszkańcy wsi Łęka, gm. Łosień:

Władysław Pańta, lat 24, Jan Wójcik lat 24 i Antoni Wójcik, lat 16, oskarżeni o zamordowanie w czasie wesela niejakiego Filipa Łydko.

W dniu 20 listopada ub. r. odbywało się w Łęce wesele gospodarskiego syna, zamożnego Łydki z córką Walentego Trzewiczka.

W ciasnej izbie chałupy

Trzewiczkowej zgromadziło się pół wsi. Kapela rżnęła od ucha polki i obertasy, a weselnicy wywijali aż jęczała podłoga. Ale około godz. 1 w nocy zamąciło zabawę wtargnięcie trzech nieproszonych gości: braci Wójcików i Pańty, którzy odrazu zabrali się do dziewcząt, chcąc tańczyć. Stary Trzewiczek jednak zaprzeciwił się.

— Wyjdźcie — zawołał— bo rodzina nie może się bawić...

— A bo my chcemy? — odparli intruzi — jeszcze ciebie możemy wyprowadzić... Przyszło do bójki, w czasie której kilku weselników wyrzuciło za drzwi przybyszów. Bitka przeniosła się na podwórze. Brało w niej udział kilkunastu podpitych wieśniaków.

Gdzieniegdzie błyskało ostrze noża, tu i owdzie czernił się kij lub sztacheta wyrwana z płotu.

W rezultacie kilku weselników odniosło lekkie obrażenia a ojciec „pana młodego" padł trupem. Sekcja zwłok wykazała na jego głowie i piersi kilkanaście ran lżejszych i jedną ciężką w okolicy pachwiny. Ta właśnie rana była powodem śmierci Łydki, nóż bowiem przeciął tętnicę i spowodował

zupełne skrwawienie się nieboszczyka.

Jak zeznali świadkowie, ranę tę zadał Łydce osk. Jan Wójcik. Jego brat Antoni i Pańta brali udział w bójce, jednak z powodu ciemnej nocy, nikt z całą pewnością nie mógł na przewodzie sądowym stwierdzić, że to oni właśnie zadali Łydce inne rany. Ekspertyza d-ra Wierzbickiego wykazała, że

owa rana pachwiny była bezwzględnie śmiertelną,

podczas gdy pozostałe uszkodzenia należały do kategoryj lekkich.

Po wysłuchaniu doskonałych przemówień prokuratora Dobromęskiego i obrońcy mecenasa Krzemuskiego, który prosił o uniewinnienie oskarżonych Pańty i Antoniego Wójcika od zarzutu zabójstwa, Sąd udał się na naradę, **poczem ogłosił wyrok, skazujący Jana Wójcika na 4 lata więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego, zaś Antoniego Wójcika i Pańtę na 3 miesiące więzienia każdego za udział w bójce, której wynikiem było pozbawienie życia człowieka.** L.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zakup zboża zagranicą.

Z uwagi na nagłą zwyżkę cen zboża w okręgach wielkomiejskich Rząd postanowił powołać do życia niezwłocznie specjalną organizację państwową pod przewodnictwem przedstawiciela Ministerjum spraw wewnętrznych i przy współudziale delegatów Ministerjum przemysłu i handlu i skarbu oraz Banku Rolnego do zakupienia zagranicą większej partji żyta i sprzedawania go w miarę potrzeby na cele konsumpcyjne po cenie zakupu.

Akcja sprzedaży zboża ma się rozpocząć już w pierwszych dniach maja.

Kredyty długoterminowe dla przemysłu.

Bank gospodarstwa krajowego uruchomił dział długoterminowych pożyczek przemysłowych w obligacjach bankowych i przystępuje obecnie do rozpatrywania pierwszych wniosków pożyczkowych. Narazie działalność Banku rozciąga się na przedsiębiorstwa większe, t. j. takie, które przy zastosowaniu przewidzianych w statucie Banku norm szacunkowych mogłyby korzystać z pożyczki w wysokości przynajmniej 300 tys. złotych w złocie, przyczem kwotę tę należy uważać tylko jako miarę wytrzymałości kredytowej przedsiębiorstwa, zasadniczo zaś przedsiębiorstwo takie może korzystać również i z mniejszego kredytu. Nadmieniamy, że w myśl statutu Banku, długoterminowa pożyczka przemysłowa musi być zabezpieczona w 50 proc. wartości gruntów, w 40 proc. wartości budynków i w jednej trzeciej wartości maszyn, nieodzownie potrzebnych do prowadzenia przedsiębiorstwa i trwale połączonych z nieruchomościami.

Długoterminowe pożyczki przemysłowe wypłacane będą w 7 i pół proc. obligacjach bankowych Banku gospodarstwa krajowego, zatem rozwój tego działu kredytów zależy od możności znalezienia odpowiedniego zbytu tych papierów. Odnośne podania winny być kierowane bezpośrednio do Centrali Banku gospodarstwa krajowego w Warszawie.

Kronika gospodarcza.

PODATEK DOCHODOWY OD GOSPODARSTW ROLNYCH. Mając na uwadze równomierność opodatkowania gospodarstw rolnych, Min. skarbu zarządziło, aby przy wymierzaniu podatku dochodowego za r. b. władze posługiwały się normami orjentacyjnemi, podanemi w kwietniu i maju 1924 r. Przy tej sposobności podkreślono, że stosowanie norm orjentacyjnych nie może stanowić reguły, lecz nastąpić może tylko wtedy, gdy płatnik nie dostarczy dowodów, stwierdzających wysokość rzeczywiście osiągniętych dochodów. Za dowód niezbity uważać należy odbudzące co do swej rzetelności prowadzone księgi rachunkowe, lub wiarogodne zapiski.

SŁABE WIDOKI URODZAJU. Z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości o dużych zaburzeniach atmosferycznych, które mogą bardzo ujemnie oddziałać na oziminę. Ponadto opóźnione są zasiewy wiosenne. Według doniesień z Małopolski Wschodniej, mianowicie z województw Tarnopolskiego i Stanisławowskiego, nadmierne opady atmosferyczne spowodowały w ostatnich czasach znaczne pogorszenie zasiewów i to do tego stopnia, że w niektórych okolicach jedna trzecia zasiewów ozimych uległa zniszczeniu.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 29.4.

AKCJE: Bank Dyskontowy 131.50, Bank Handlowy 8.75—9.10—8.90, Bank Polski 156.00—155.50—156.00, Bank Zachodni 5.05—5.10, Bank Zjedn. Ziem Pol. 4.40—4.25, Bank Spółek Zarobk. 97.00—96.00. Kijewski 92.00—93.50, Brown Boveri 3.30, Siła i Światło 115.00, Czersk 0.94—0.96, Częstocice 3.60—3.55. Gosławice 81.00. Cukier 5.35—5.55—5.50, Firlej 61.00—62.00—61.00, Łazy 0.43, Wysoka 7.15—7.00. Węgiel 110.50—109.50—109.75, Nobel 5.15—5.30—5.25, Cegielski 45.00. Żegluga 0.39. Fitzner 7.00, Lilpop 28.00—27.75, Modrzejów 10.70—10.95—10.80. Norblin 170.00. Ortwein 0.68, Ostrowiecki 85.50 Parowozy 0.89. Pocisk 3.60 — 3.65 — 3.63, Rudzki 2.17—2.10—2.12, Starachowice 4.80—4.95—4.75, Ursus 2.70, Stąporków 15.00, Zieleniewski 23.50—23.00, Zawiercie 42.00—43.00—41.00, Żyrardów 20.50 — 21.50—21.25, Borkowski 3.85—3.80—3.85. Syndykat 4.00, Haberbusz 150.00, Spirytus 3.80—3.85.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.92, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.45, Paryż 35.05, Wiedeń 125.88, Praga 26.50, Włochy 47.70, Belgja 124.40, Szwajcarja 172.07, Holandja 358.00.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella": „O czem się nie myśli".

Z Magistratu.

W poniedziałek, 2-go maja w województwie Kieleckiem odbędzie się obrona budżetu miasta, na którą z ramienia magistratu udadzą się pp. prez. J. Janik, wiceprez. A. Ciechomski i ławn. S. Majchrzak.

Poświęcenie biur urzędu skarbowego.

Wczoraj, w godzinach rannych ks. kan. Zientara dokonał w obecności nacz. urzędu p. W. Popiela, p. St. Holenderskiego, personelu urzędu i przygodnie zebranych interesantów poświęcenia nowego lokalu urzędu, przy ul. 3-go Maja.

Po odprawieniu modłów ks. kan. Zientara wygłosił krótkie przemówienie, podnosząc doniosłość służby skarbowej w życiu państwa i składając p. Popielowi życzenia owocnej i ocenianej pracy na terenie jego dotychczasowej działalności.

Usiłowanie zabójstwa.

Zamieszkały przy ul. Kruczej nr 3, właściciel sklepiku spożywczego miał zadawnione porachunki swoje ze Stanisławem Kijasem (ul. Czyża 3) oraz Józefem Grzesiakiem (ul. Krucza 5). Podobno wzajemna antypatja datuje się szczególnie od dwu lat, kiedy to ci dwaj ostatni dotkliwie przy jakiejś okazji Leksa poturbowali.

Przedwczoraj Leks, który jest nałogowym alkoholikiem, parokrotnie za opilstwo karanym, w godnej kompanji Karczmarczyka i Jędrusika, obu dobrze znanych policji, podpił sobie rzetelnie i pozbywszy się kamratów postanowił nasycić się zemstą.

W tym celu uzbroiwszy się w tęgą laskę, dwa noże i rewolwer ruszył do mieszkania Grzesiaka, którego jednak nie zastał. W mieszkaniu była tylko jego córka zamężna Żabicka. W jej obecności Leks przyobiecał, że zabije „tego cholerę Grzesiaka i Kijasa" oraz zdradził się, że udaje się do mieszkania tego ostatniego.

Żabicka czemprędzej zaalarmowała policję, która natychmiast wysłała dwu konnych na ul. Czyżą, którzy po drodze zbrali spotkanego Kijasa. Leksa ujęto już w drodze powrotnej, przy rewizji znaleziono przy nim pistolet automatyczny z kulą w lufie, który na wdok zbliżających się policjantów rzucił w trawę pod płotem.

Niedoszły morderca oczekuje w areszcie miejskim decyzji sędziego śledczego.

Kronika Olkuska.

W obrotach święta chrześcjańskiego.

W tych dniach odbyło się zebranie członków Stowarzyszenia kupców i Stowarzyszenia rzemieślniczo - przemysłowego w Olkuszu przy udziale sporej liczby mieszkańców w związku z projektem wprowadzenia handlu w niedziele i dnie świąteczne. Zebrani jaknajenergiczniej zaprotestowali przeciwko potobnym projektom, jako obrażającym uczucia religijne i narodowe mieszkańców chrześcjan Olkusza. Odpowiednie memorjały zostały wysłane do władz centralnych w Warszawie.

Apel do Magistratu.

Ludność miasta zwraca się do Magistratu miasta Olkusza o otwarcie ogrodu miejskiego przy alei Mickiewicza dla użytku publicznego. Pozatem dla podkreślenia, że Magistratowi nie obce jest wychowanie fizyczne powinien w ogrodzie tym urządzić boisko tenisowe.

W obronie zwierząt.

Nasza notatka w sprawie nieludzkiego katowania koni na rampie kolejowej podczas zwożenia giżyny, znalazła oddźwięk w T-wie opieki nad zwierzętami w Częstochowie, które zwróciło się do starostwa Olkuskiego o interwencję. Środek ten jest właściwie tylko połowiczny, interwencja ta bowiem ograniczyć się może tylko do przyjścia od czasu do czasu posterunkowego na rampę, woźnice zaś widząc zdaleka mundur i świecące guziki stróża bezpieczeństwa, gotowi wyprządz zwierzę, a sami próbować pociągnąć ciężki ładunek. Tu pożądana byłaby raczej opieka społeczeństwa, a tą tylko można osiągnąć drogą powołania do życia T-wa opieki nad zwierzętami. Przed wojną instytucja ta w Olkuszu istniała, należałoby ją tylko wznowić. Przypuszczać należy, że lekarz weterynarji w Olkuszu p. L. akcję tę weźmie w swoje ręce.

Z całej Polski.

INGRES KS. BISKUPA OKONIEWSKIEGO

Pelplin na Pomorzu przygotowywa się do wielkich uroczystości — ingresu pierwszego biskupa polskiego. Dotychczas rządzili tam biskupi niemieccy. z woli jednak Ojca św., jeszcze za życia ks. biskupa Rosentrettera, mianowany był sufragan „cum jure successions" obecny ordynarjusz ks. biskup St. Okuniewski. Ingres odbędzie się w d. 1-ym maja.

Z Warszawy udaje się nań J. E. ks. kard. Kakowski w towarzystwie ks. kan. dr. Al. Fajęckiego. Z Częstochowy wyjechał na ingres ks. biskup Kubina.

ŁÓDŹ KU CZCI Ś. P. PREZYDENTA CYNARSKIEGO.

W Łodzi odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej poświęcone sprawie emerytalnego zaopatrzenia wdowy i sierot po śp. prezydencie Cynarskim. Otwierając posiedzenie prezes rady miejskiej wygłosił okolicznościowe przemówienie, podnosząc zasługi zmarłego dla miasta. Bez dyskusji i jednomyślnie rada miejska uchwaliła emerytalne zaopatrzenie dla p. Stefanji Cynarskiej wdowy po śp. prezydencie w wysokości 500 zł. miesięcznie i dla trojga sierot: Ireny, Krystyny i Stanisława po 166.66 zł. miesięcznie na każdą. Rada miejska uchwaliła również pokryć kosztu pogrzebu w kwocie 29.000 złotych.

ZJAZD MAŁOPOLSKICH MUZYKÓW I ŚPIEWAKÓW.

Przed kilku dniami odbył się we Lwowie walny zjazd delegatów małopolskich towarzystw muzycznych i śpiewackich. Zjazd na swych obradach zajmował się zanikiem śpiewu chóralnego i upadkiem wielu towarzystw śpiewackich w czasie wojennym i powojennym a nadto znaczeniem śpiewu chóralnego i jego krzewieniem jako jednem z pierwszorzędnych zagadnień narodu naszego. Toteż zjazd polecił nowo-wybranemu wydziałowi Związku podjąć akcję propagandową wśród społeczeństwa w kierunku skuteczniejszego poparcia zamierzeń i działalności zrzeszeń śpiewaczych.

CIĘŻKI LOS POLSKICH EMIGRANTÓW.

W ostatnich dniach zoraz częściej zdarzają się wypadki przekroczenia przez granicę niemiecko-polską, zwłaszcza w okolicy Zbąszynia, wracających z Francji sezonowych robotników polskich. Reemigracja ich odbywa się w warunkach urągających wszelkim zasadom humanitarności. — Biedacy ci, wyrzuceni wskutek zastoju ekonomicznego we Francji wprost na bruk, pozbawieni wszelkich środków materjalnych, odbywać muszą przeważnie podróż powrotną pieszo i przybywają do kraju w stanie zupełnego wygłodzenia i wycieńczenia fizycznego. Jednych zatrzymuje się wskutek braku paszportów. względnie ich nieprawidłowości, aresztuje, inni zaś najnieszczęśliwsi, błąkają się bezdomnie w pasie pogranicznym, przymierając głodem. Władze centralne i towarzystwa dobroczynne winny stanowczo zająć się losem tych nieszczęśliwych.

BURZE I WICHRY NA POMORZU.

Niezwykle gwałtowne burze, które szalały w tym tygodniu na wybrzeżu polskiem zatopiły w różnych miejscach kilka mniejszych statków. W samym Gdańsku wicher mimo wielkiego natężenia 9—10 m. na sekundę nie wyrządził poważniejszych szkód poza zerwaniem dachów z kilku budynków. O znacznych szkodach, jakie wyrządziła wichura donoszą również z Tczewa. Zagrożona tam była wieża kościoła katolickiego, z której zerwał wicher dużo dachówek. Wytłoczonych zostało kilka szyb wystawowych, z niektórych zabudowań wicher zniósł dachy a najwięcej szkody wyrządził w przewodach elektrycznych i pocztowych. Ranionych zostało także kilka starszych osób i dzieci.

NIEZWYKŁY WYPADEK JASNOWIDZENIA.

W osadzie Miedzna, ziemi Lubelskiej zdarzył się w wielkim tygodniu niezwykły wypadek. W miasteczku tem zamieszkiwała 22-letnia Marja Kosiorek, która słynęła od dawna z tego, że przepowiadała naprzód niektóre wypadki. Na początku wielkiego tygodnia dziewczyna oświadczyła matce, że w wielką sobotę umrze. Nikt oczywiście nie chciał wierzyć tej przepowiedni. Gdy nadszedł wielki piątek, a Kosiorkówna była najzupełniej zdrowa poczęto z niej kpić. Kosiorkówna tłomaczyła się jednak, że miała takie widzenie i ma przeczucie, iż mimo wszystko umrze jutro. Nad wieczorem dziewczyna poszła, aby przynieść, jak zwykle, kartofli z dołu. Niosąc kartofle poślizgnęła się przed kościołem i upadła na kamienie. Po przyjściu do domu dostała krwotoku i mimo ratunku w wielką sobotę zmarła, wyspowiadawszy się poprzednio. Wypadek jasnowidzenia zaiste niezwykły.

Samolot sportowy polskiej konstrukcji.

UDANA PRÓBA LOTU BYDGOSZCZ — WARSZAWA.

Przed kilku dniami o godz. 6-ej rano wyjechał z Bydgoszczy do Torunia pilot sierżant Stanisław Działowski na dwuosobowej awionetce własnej konstrukcji Do Torunia Działowski dotarł po 34 minutach lotu. Z Torunia wyruszył następnego dnia o 6 rano i o godz. 7 min. 35 wylądował na lotnisku mokotowskiem.

Ogorzały, miłej powierzchowności, 26-letni pilot-konstruktor udzielił prasie takich wiadomości o swym aparacie.

— Konstruowanie i budowę aparatu mogłem uskutecznić dzięki finansowej pomocy wielkiego miłośnika aeronautyki, p. Krygiera z Bydgoszczy. Zacząłem pracować wraz z bratem moim Mieczysławem, który mi pomagał przy montażu, w roku 1925. W lutym 1926 roku awionetka była zupełnie gotowa. Zaopatrzyłem ją w dwucylindrowy motor typu „Hake" o sile 30 K. M. Pierwszego lotu na owionetce nazwanej przezemnie D. K. D. (Działowski — Krygier — Działowski) dokonał pilot Muszlewski.

Z drżeniem oczekiwaniem na wynik lotu i opinję świetnego pilota.

— Świetnie, chodzi jak ta lalka, brawo! — te słowa rzucone przez Muszlewskego po oblataniu maszyny. były dla mnie najmilszem zdaniem jakie słyszałem od wielu lat.

Drobne poprawki i uzupełnienia zajęły jeszcze parę tygodni.

Wielkiej próby awionetka dokonać miała wczoraj.

Miałem zamiar lecieć bezpośrednio do Warszawy. Szalona wichura i ulewny deszcz zmusiły mnie do wylądowania w Toruniu. Dziś rano po godzinie i 35 minutach lotu stanąłem w Warszawie. W pierwszym locie awionetka dostała porządną „szkołę". Teraz jestem jej najzupełniej pewny. Zaznaczam przytem, że motor jest niezwykle „oszczędny": spala zaledwie dziesięć i pół litra benzyny na godzinę. Jest to typ samolotu wybitnie sportowy. Dwuosobowa awionetka typu D. K. D. konstrukcji pilota-sierżanta Stanisława Działowskiego, będzie bezwątpienia jednym z najcenniejszych eksponatów na wystawie lotniczej, jaka odbędzie się w końcu maja r. b. w Warszawie.

Zwierzchnik i niedobra żona.

TESTAMENT KOLEJARZA - SAMOBÓJCY.

W mieszkaniu zawiadowcy stacji w Kole, Mieczysława Szulca, rozegrał się wstrząsający dramat.

Koło godz. 3 popoł., gdy żona wyszła do kuchni, Szulc dwoma strzałami z rewolweru targnął się na swoje życie. Na krzyk przerażonej żony nadbiegli do mieszkania kolejarze. Było już jednak za późno. Szulc leżał martwy.

37-letni Mieczysław Szulc był zawiadowcą stacji Koło od czterech lat. Był on urzędnikiem wzorowym, a dokonana przed kilku dniami wizytacja stacji kolejowej w Kole znalazła wszystko w jaknajlepszym porządku.

Pewne światło na ponurą tragedję samobójcy rzuca list, jaki Szulc pozostawił pod adresem władz prokuratorskich.

W liście tym Szulc pisał:

„Kasa w porządku. Mam żal do mego zwierzchnika naczelnika II oddziału eksploatacyjnego dyrekcji kolejowej w Łodzi. Stale mi on dopiekał. Majątek zapisuję mojej niedobrej żonie. Pozdrawiam wszystkich moich serdecznych przyjaciół".

Dodać należy, iż ta „niedobra" żona jest wyjątkowo piękną kobietą.

Nowoczesny potop w Arkanzas.

100 TYSIĘCY LUDZI BEZ DACHU NAD GŁOWĄ.

Straszny wylew rzeki Missisipi który dotknął stan Arkanzas. leży w środkowym biegu rzeki, wpadającej. jak wiadomo, do zatoki Meksykańskiej, wyrządził tak olbrzymie szkody, że

dzieje nie notowały dotąd podobnej katastrofy.

Powódź obecna przypomina nieco rozmiarami klęskę roku 1907, kiedy to Missisipi zalała 30 tysięcy kilometrów kwadratowych, na których mieszkało 460 tysięcy ludzi. Powódź wynikła wskutek nieustannych deszczów, które

lały bez przerwy dzień i noc

w ciągu całego tygodnia. Wskutek tego poziom wody na rzece stale się podnosił o 6 centymetrów na godzinę. Liczba ludności, zmuszonej do porzucenia domostw ciągle rośnie. W obronie tam, szarpanych przez rozwścieczone fale, staczano prawdziwe bitwy.

Tysiące robotników pracować musiało

nad umocnieniem tych tam i utrwaleniem wszelkich wzniesień w pobliżu rzeki. Władze żądały coraz to nowych posiłków w postaci rąk do pracy. Mieszkańcy nabrzeżni ponieśli nietylko

olbrzymie straty materjalne,

lecz niejeden z nich postradał życie, jeśli nie zdążył wczas uciec z terenu, zalewanego przez żywioł z nadzwyczajną szybkością. Ludziska schronili się w wielu miejscowościach na wolne od wody miejsca, lecz ci których nie zdołano stamtąd zabrać przy pomocy łodzi motorowych,

zatonęli w falach.

Całe miasta i osady musiały być przez ludność opuszczone.

Obecnie główne wysiłki ześrodkowane są w dwu miejscach: przy tamie Louisiana oraz przy tamie przed miastem Memfis. Tysiące robotników i żołnierzy wytęża wszystkie siły, by ustrzec te

tamy przed pęknięciem pod naciskiem fal;

pracują tam bez przerwy dzień i noc, gdyż przerwanie tamy wywołałoby olbrzymie straty materjalne, nie mówiąc już o zalaniu nowych obszarów.

Lotnicy, którzy zwiedzali teren, nawiedzony przez powódź, opowiadają, iż rzeka wylała

na przestrzeni zgórą 200 kilometrów

i wszystko w pobliżu stoi pod wodą. Czerwony krzyż zorganizował szereg punktów ratunkowych, a wszystkie statki i łodzie zostały zarekwirowane dla celów dowozu żywności i odzieży dla ofiar powodzi. Ci biedacy istotnie potrzebują pomocy, bo nietylko pozbawieni są dachu nad głową, lecz ciągle

dokucza im deszcz i niebywałe zimno.

Na pomoc powodzianom wyruszył z Waszyngtonu minister handlu Hoover i szef wojsk inżynierskich; ich zadaniem jest zorganizowanie akcji ratowniczej na najszerszą skalę. Jak dotąd 100 tysięcy ludzi znalazło się bez dachu nad głową, nie mówiąc już o setkach tych, którzy zatonęli.

Rzeczy ciekawe.

ANTIJAZZ - BANDZIZM WAGNERA.

Bawiący obecnie w Londynie Zygfryd Wagner uważa, iż jazz-band jest muzyką przeznaczoną jedynie dla osób histerycznych i wytrąconych z równowagi psychicznej. „Nie myślę", oświadczył syn genjalnego kompozytora niemieckiego, „że entuzjazm dla tego rodzaju muzyki będzie jeszcze długo trwał —jest to jeden z przemijających objawów patalogicznych epoki wojennej. Posiadamy wspaniałe melodje taneczne, ułożone przez Johanna Straussa; są one o wiele harmonijniejsze od jazz-bandu, którego wyłączną zaletą jest piekielny hałas, poczytywany przez snobów za sztukę muzyczną". Może wrócimy do walców wiedeńskich tak niegdyś popularnych!

FATALNA „13" W ANGLJI.

Jeden z dziennikarzy angielskich przeprowadził ankietę, z której wynika, że Anglja jest krajem, w którym przesądy zakorzenione są z wyjątkową wprost siłą. Feralnej liczby 13 unikają wszyscy. Kompanja kolejowa „London-Midland and Scottish Railvay" postanowiła wprowadzić z dniem 1 lutego r. b. nową numerację miejsc w wagonach — od 1-go do 12-u, by uniknąć trzynastki. Podobnie rzecz się ma w eleganckich hotelach angielskich, nie posiadających pokoju, tym numerem oznaczonego. Kompanja okrętowa „Gunard-Line" skasowała na swoich parostatkach kajuty o fatalnej trzynastce. Urzędnicy stanu cywilnego, prowadzący rejestr ślubów, mają regularnie jeden dzień świąteczny w miesiącu więcej.

MIESZKANKA GROBOWCA.

Stróż cmentarza w Chicago zauważył jakąś panią, która od miesięcy zjawiała się stale na cmentarzu i tam cały dzień spędzała, o ile tylko pogoda była po temu. Pewnego dnia stróż spostrzegł ją znowu, gdy rychło rano przyszła, ale nie zauważył, żeby była wieczorem znowu poszła. To go zaciekawiło. zaczął ją więc śledzić bacznie i po kilku dniach zauważył, iż kobieta odsunęła płytę z jednego z grobowców i weszła do wnętrza. Okazało się, że w głębi grobowca urządziła sobie mieszkanie obok trumny swego męża. Był tam wygodny leżak, okryty dywanem. poduszki, kołdra, zwierciadło z przyborami i mały zbiór książek do czytania. Tam to kobieta nazwiskem Izabela Cano spędzała długie godziny w towarzystwie zwłok mężowskich. Nie jestże to istotnie amerykański pomysł?

ZA CENTYMETR SKÓRY LUDZKIEJ DWIEŚCIE DOLARÓW.

Czego się dziś nie czyta w ogłoszeniach! Jedno z pism amerykańskich przyniosło tej treści ogłoszenie: „Kupię kawałek skóry. Panie w wieku lat 16—20, któreby mogły mi ją sprzedać, upraszam o zgłoszenie się pod adresem Emma Galaphes w Evanston. Zapłacę bardzo dobrze".

Okazało się, że panna Galaphes miała niedawno bardzo przykry wypadek, bo przy wybuchu została silnie poparzona; lekarze dokładają starań, by zatrzeć ślady poparzenia drogą przeszczepienia jej nowej skóry pochodzącej od kobiet młodych i zupełnie zdrowych. Potrzeba w tym celu 33 centymetrów kwadratowych skóry, a za każdy centymetr p. Galaphes daje po 200 dolarów. Jest to cena bezwarunkowo bardzo dobra, dotąd jednak zgłosiło się tylko kilka młodych pań, z których każda sprzedała jeden lub najwyżej dwa centymetry skóry

DANCING I RESTAURACJA W SAMOLOCIE.

Świeżo zaprojektowany zeppelin L. Z. 127, przeznaczony do komunikacji osobowej między Hiszpanją a Ameryką południową, którego budowa idzie w bardzo szybkiem tempie, posiadać będzie urządzenia, zapewniające najwyższy komfort i wygody.

Zeppelin posiadać będzie 40 kabin sypialnych urządzonych z niezwykłym przepychem; zaś dla obywateli bardzo wymagających powstana dwie wielkie sale: restauracja i dancing.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytus. zawiadamia, że wobec wprowadzenia z dniem 1 maja r. b. rozlewni i sprzedaży monopolowego spirytusu skażonego (denaturatu) detaliczni odbiorcy mogą się w takowy zaopatrywać w następujących hurtowniach własnych i komisowych D. P. M. S.:

1) w Kielcach
2) „ Końskich
3) „ Ostrowcu
4) „ Skarżysku
5) „ Staszowie
6) „ Busku
7) „ Jędrzejowie
8) w Miechowie
9) „ Będzinie
10) „ Częstochowie
11) „ Zawierciu
12) „ Radomiu
13) „ Tomaszowie Rawskim.

Denaturat rozlewany jest na razie mocy 92° do butelek 1 i pół litrowych.

Cena detaliczna za but. 1 litr. zł. 1.90
„ „ „ „ ½ „ „ 1.00

Za nieuszkodzoną zwrotną butelkę 1-no litrową konsument otrzymuje w miejscu sprzedaży gr. 9, za ½ litr. gr. 6.

Oddział D. P. M. S. w Kielcach.

2853-2

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Będzina podaje do ogólnej wiadomości, że z dniem 2 maja r. b. zostanie dla ruchu kołowego zamknięta ulica Kościuszki, Objazd ul. Małobądzką i Sielecką, aż do odwołania.

Będzin, dn 25 kwietnia 1927 r.

2829-3 MAGISTRAT

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Maszyna cylindrowa do sprzedania. Sosnowiec, ul. Graniczna róg Teatralnej Nr 2 Pluta. 2804-2

Fortepian czarny, do nabycia bardzo tanio: Katowice, Teatralna 7, I-sze piętro na prawo. 2885

Meble różne otomany mokietowe rywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty Sosnowiec-Pogoń ulica Nowopogońska 17 Bracia Antczak. 2875-14

Posady i prace.

Potrzebny chłopiec biurowy

Zgłaszać się ze świadectwami do Administracji „Kurjera Zachodniego“.

Sosnowiec ulica Dęblińska 1.

Zakład Plisowania Haftowania Przyjmie Panienki do haftu na zwyczajnych maszynach, umiejące haftować. Józef Szymik Katowice ulica Poprzeczna 5 2

Potrzebny od zaraz fryzjer(ka) damski na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość „Kurjer Zach“ Sosnowiec. 2864-2

Panienka z wykształceniem, umiejąca pisać na maszynie, chętnie pójdzie na praktykę biurową. Zgłoszenia: „Kurj. Zach.“ Będzin pod „Zdolna“. 2884

Potrzebna lepsza służąca umiejąca dobrze gotować. Zgłaszać się ze świadectwami do p. Bronisławy Kraupe ul. Aleja Nr. 7. 2869-2

Lokale.

2 pokoje frontowe umeblowane do wynajęcia od zaraz. Wiadomość Kurjer Zachodni Będzin. 3

Różne.

Dame francaise, causant Allemand cherche place Gouvernante Ecrire. E. G. 68 bureau du journal. 2570

Zgubione dokumenty.

Darmoń Jakób zgubił książeczkę Kasy Chorych Nr. 55381 wydaną Zawiercie—Hulczyński. 2840

Berkowi Muzykantowi skradziono dowód osobisty, wydany przez Starostwo w Będzinie. 2845-3

Andrzej Zięba zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 10 pac. Takową unieważnia się. 2861-2

Jan Tycha zgubił książeczkę wojskową wyd. przez PKU Sosnowiec. 2883-3

Zgubioną książeczkę wojskową wyst przez P K U. Sosnowiec, na nazwisko Jan Werner r. 1898 unieważniam. 2873-3

Marjan Pawelski zgubił w Sosnowcu dn. 28/1 1927 portfel zawierający dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie, oraz inne papiery osobiste, bez gotówki. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Administracji „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec, za wynagrodzeniem 2871-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 60 wierszy)	15 gr.
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. Telefon Nr. 23-04.

Filie i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1 Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.